

Ludność NRD w darze Prezydentowi RP

BERLIN (PAP). Do polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie napływają z NRD liczne dary i upominki dla Prezydenta Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin.

Wśród wielu darów pochodzących zarówno od instytucji, jak i od osób prywatnych zwraca uwagę skomponowana przez F. Maligę uwertura na wielką orkiestrę symfoniczną poświęcona granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Wanda Wasilewska gościem Zw. Literatów Polskich

W siedzibie Zarz. Gł. Zw. Literatów Polskich odbyło się 28 bm. spotkanie literatów Warszawy ze znakomitą pisarką, laureatką Nagrody Stalinowskiej — Wandą Wasilewską.

W imieniu Zw. Literatów Polskich w serdecznych słowach powitał znakomitą pisarkę prezes ZG Zw. Lit. Pol. — L. Kruczkowski, zaś w imieniu Sekcji Prozy — Z. Nalowski.

H. Michalski omówił następnie działalność literacką Wandy Wasilewskiej.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której wzięli udział m. in. Pola Gojawiczyńska, L. Rudnicki, M. Kierczyńska, R. Matuszewski, J. Dziarnowska, G. Lasota i J. Putrament.

Na zakończenie spotkania Wanda Wasilewska podzieliła się z zebranymi uwagami na temat swej pracy literackiej.

Pamięci Juliana Bruna— znakomitego publicysty i wielkiego rewolucjonisty Uroczysty wieczór w Domu Dziennikarza

28 bm. w 10 rocznicę śmierci znakomitego publicysty i plomiennej rewolucjonisty — Juliana Bruna, odbył się, staraniem Zarz. Gł. Stow. Dziennikarzy Polskich, wieczór poświęcony jego pamięci.

W przedmówieniu, któremu przewodniczył Burmistrz Łódzki Ludwik Fiedler, zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — J. Berman i E. Ochab oraz: S. Staszewski — kierownik Wydz. Pras. i Wydawnictw KC PZPR, L. Kasman — redaktor naczelny „Trybuny Ludu”, R. Werfel — redaktor naczelny „Nowych Drog”, E. Brunowa — wdowa po Julianie Brunie, T. Daniszewski — kierownik Wydz. Historii Partii KC PZPR, A. Starewicz — kierownik Wydz. Propagandy Masowej KC PZPR, H. Korotyński — prezes Stow. Dziennikarzy Polskich, J. Wasniewski — sekretarz generalny Stow. i B. Wojcik — publicysta. Salę zebrał Domu Dziennikarza im. Juliana Bruna wypełnili licznie przybyli dziennikarze stolicy. Przybyli również córka i siostry Juliana Bruna.

Zagajając uroczystość F. Fiedler charakterystycznie odtwarzał działalność Juliana Bruna w szeregu SDKPiL i KPP i przedstawił Jego wielki wkład w rozwój rewolucyjnej publicystyki polskiej.

Po przemówieniu F. Fiedlera zebrał minutą milczenia uczcili pamięć czołowego bojownika sprawy wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego.

Referat o życiu i działalności publicystycznej Juliana Bruna wygłosił R. Werfel (Skrót referatu podajemy na str. 2).

H. Korotyński odczytał następnie uchwale powziętą przez Zarz. Gł. Stow. Dziennikarzy Polskich, która głosi:

„Celem uczczenia pamięci wybitnego polskiego publicysty i plomiennej re-

OTWARCIE WIOSENNEJ SESJI SEJMU Ratyfikacja umowy z NRD w sprawie wód granicznych wyrazem pogłębienia współpracy polsko-niemieckiej

28 b. m. odbyło się 104 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. Posiedzenie otworzył marszałek Kowalski po odczytaniu zarządzenia Prezydenta R. P. z 24 b. m. w sprawie zwolnienia Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję wiosenną. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Marszałek powiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatów poselskich przez posłów Chodkiewicza i Jarosza.

W pierwszym punkcie porządku dziennego pos. Wąrowski (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagr. o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy między Rządem R. P. a Rządem NRD w sprawie żeglugi na wodach granicznych oraz w sprawie eksploatacji i utrzymania wód granicznych, podpisanej w Berlinie 6 lutego r. b.

Posel sprawozdawca podkreśla, że umowa jest przejawem stale rozszerzającej się i pogłębiającej współpracy we wszystkich dziedzinach między Polską a NRD, jest wyrazem zacieśniania się stosunków, opartych na nowej płaszczyźnie trwałego porozumienia i przyjaźni obu narodów. Rozwijająca się współpraca gospodarcza i kulturalna w oparciu o wzajemne poszanowanie praw, interesów i suwerenności narodowej jest potwierdzeniem prawdy, że powstanie NRD po zlikwidowaniu tam bazy faszyzmu i imperializmu stało się

punktem zwrotnym w stosunkach polsko-niemieckich.

Głębokie przemiany i sukcesy zarówno kulturalne jak i gospodarcze zachodzące w NRD przekreślają dawną teorię junkrów, jakoby Niemcy nie mogli istnieć bez wojen i podbojów cudzych ziem. Pomysłowy wszechstronny rozwój NRD uderza z całą siłą w kłamliwą propagandę odwetowców niemieckich, podjudzanych w Niemczech zach. przez amerykańskich podżegaczy wojennych.

Umowa w sprawie wód granicznych oparta jest na zasadzie pełnej równości i współdziałania i służyć będzie potrzebom gospodarczym obu krajów. Statki i tratwy polskie i niemieckie będą korzystały z wód żeglownych na całej szerokości granicznej Odry i Nysy Łużyckiej bez żadnych formalności celnych i paszportowych oraz bez opłat żegludowych. Umowa obejmuje 173,35 km. biegu Odry, które stanowią granicę, pozostałe 540 km koryta, pozostające na terytorium Polski, nie stanowią wód granicznych.

Wskazując na stale zacieśniające się wzajemne stosunki między Polską i NRD, pos. Wąrowski podkreśla, że wymownym tego wyrazem jest odbywający się w NRD Miesiąc Przyjaźni Niemiec-Polskiej.

Nagonka szowinistyczna — ciągnie mowa — nie doła zakłócić więzów coraz mocniejszej przyjaźni, wspartej na wspólnych interesach obu krajów, na wspólnej solidarnej walce o pokój w wielkim frontie pokoju pod przewodnictwem Zw. Radzieckiego, pod przewodnictwem Chorożego pokoju i wolności narodów — Józefa Stalina.

W głosowaniu ustawę przyjęło jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Morskiej i Handlu Zagr. o rządowym projekcie ustawy o pracy na polskich morskich statkach handlowych w żegludzie międzynarodowej złożył pos. Stefański (SD).

Projekt ustawy daje wyraz zdobyczom marynary w Polsce Ludowej, m. in. przez powołanie przedstawicielstwa żałogi do sprawowania opieki nad pracą i bytem żałogi pracy zmniejszenie wysłu-

gi lat do uzyskania emerytury oraz przez zwiększenie ilości czasu wolnego należnego za pracę w niedziele i święta na morzu dla członków żałogi pływających.

W głosowaniu Sejm ustawę jednomyślnie uchwalił.

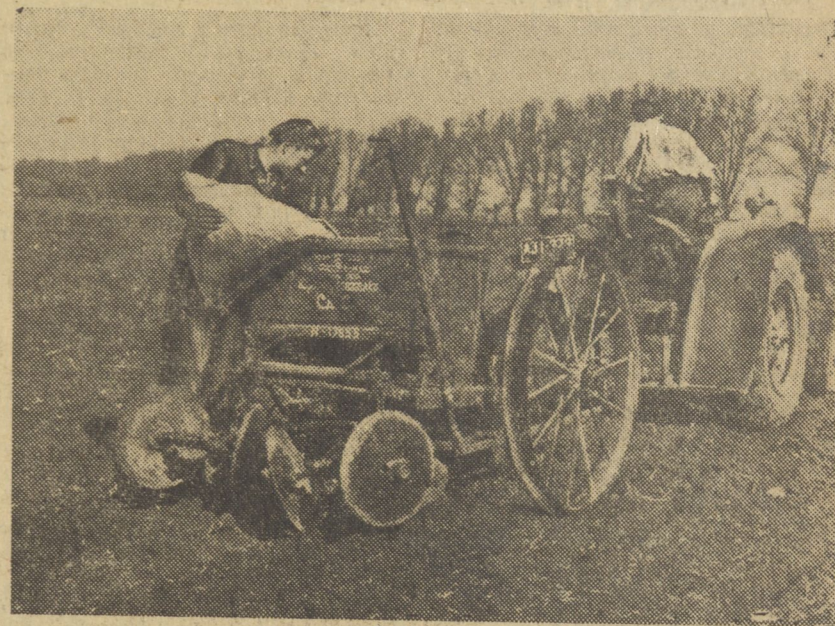
Pos. Dąb (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów postępowania karnego. Proponowane zmiany mają m. in. na celu ułatwienie ścigania z urzędu wszystkich występów, gdzie wymaga tego interes publiczny, zwłaszcza gdy przybierają one charakter tzw. chuligaństwa.

Nowelizacja przepisów ma również na celu usprawnienie postępowania. Ustawa wprowadza zasadę, że każdy sąd wojewódzki i każdy sąd powiatowy ma obowiązek uzasadnić swój wyrok bezpośrednio po ogłoszeniu sentencji wyroku.

Sejm ustawę jednomyślnie uchwalił.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Maszyny sadzą ziemniaki



Siewy zbóż jarych dobiegają końca, lecz tempo prac w polu nie słabnie ani na chwilę. W całej pełni trwa obecnie siew roślin oleistych, strączkowych, buraków oraz sadzenie ziemniaków. Dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego oraz rozwojowi przemysłu krajowego, na polach widzi się coraz więcej nowoczesnych i wysoko wydajnych maszyn, które zastępują ciężką pracę ludzi.

Na zdjęciu ZMP-owiec Władysław Manista obsługuje w PGR Leśmierz w woj. łódzkim radziecką sadzarkę ziemniaków. Sadzarka ta zastępuje pracę 90 ludzi i przynosi dziennie 1000 zł oszczędności.

GAF — fot. M. Szwachro

Wyraz jedności narodu w walce o pokój i Plan 6-letni

Całe społeczeństwo bierze udział w przygotowaniach do Święta 1 Maja

Przebieg przygotowań do obchodów Święta 1 Maja w Polsce stał się wyrazem jedności narodu w walce o pokój i plan 6-letni, wyrazem dumy i radości narodu z wielkich zwycięstw na drodze budowy fundamentów socjalizmu w Polsce. W przygotowaniach do obchodu święta bierze udział całe społeczeństwo. W miastach i wsiach całego kraju odbywają się uroczyste akademie pierwszomajowe.

Prawie wszystkie zakłady pracy Krakowa wysyłały w przeddzień Święta 1 Maja do gromad, spółdzielni produkcyjnych, POMO-ów, ekipy robotnicze. Na wieś wyjechało już około 20 ekip.

W Poznaniu młodzież akademicka zamierza urządzić na samochodach ciężarowych symboliczne żywe obrazy, ilustrujące jej walkę o podniesienie wyników nauczania i utrwalenia pokoju.

Metalewcy z Zakładów im. Józefa Stalina w Poznaniu wysłali szereg listów z pozdrowieniami pierwszomajowymi do swych towarzyszy w różnych krajach, m. in. do metalowców w Sheffield (Anglia) oraz do załogi zakładów przemysłu metalowego w Le Creusot — Saône-et-Loire (Francja). W liście tym czytamy m. in.:

„Jeżeli solidarnie połączymy swoje wysiłki, uniemożliwimy wrogom pokoju, imperializmowi anglo-amerykańskiemu i obronimy pokój”.

Podobnej treści listy wysłali metalowcy z Poznania do załogi fabryki wagonów w Ammensdorf (NRD) Stahl und Wagnwerk Brandenburg Veb oraz Gus-Eisenbergerei — Bernburg Veb.

Uroczyste akademie pierwszomajowe

W zakładach pracy stolicy odbywają się uroczyste akademie 1 Majowe, poświęcone omówieniu programu Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej w dniach od 1 do 31 maja.

Sekretarz generalny Towarzystwa, Noaro, oświadczył, że w Miesiącu zorganizowane zostaną na terenie Francji wystawy ruchome „Polska dzisiejsza”, „Odbudowa Warszawy”. W Paryżu, Lyonie, Tuluzie i Marsylii odbędą się festiwale muzyki polskiej i francuskiej. We wszystkich większych miastach wyświetlane będą filmy polskie, m. in. „Młodość Chopina”. Man festacje przyjaźni francusko-polskiej odbędą się przed domem, gdzie poległ gen. Jarosław Dąbrowski, przed pomnikami ku czci Chopina, gen. Walerego Wróblewskiego, Mickiewicza itd. 11 maja nastąpi uroczyste przekazanie popiersia Dąbrowskiego muzeum historycznemu.

Przedstawiciel delegacji robotników i inżynierów radzieckich inż. W. W. Nariski, oświadczył m. in.:

„Z każdym dniem szerzej i szerzej na całej kuli ziemskiej rośnie obóz pokoju. Z każdym dniem wzmacnia się niepokolewalna przyjaźń narodów ZSRR i

Polski. Symbolem przyjaźni tych dwóch bratnich narodów jest budowa w sercu Warszawy monumentalnego, wysokościowego gmachu, Pałacu Kultury i Nauki — daru ZSRR dla Polski.

Przypadł nam w udziale wielki zaszczyt brać udział w budowie tego szalonego gmachu. Wśród Waszego kolektywu jest dużo wspaniałych robotników i brigad, ofiarne pracujących, którzy przekraczają normy. Pozwólcie, że pozdrowię Was w związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja. Życzę Wam nowych sukcesów”.

Podobne uroczystości odbyły się w Zakładach im. Dymitrowa, wśród robotników PPRK nr. 4 budujących Centralny Dworzec Kolejowy i w wielu innych zakładach pracy stolicy, oraz w wielu zakładach pracy na terenie całego kraju.

1 — 31.5 — Miesiąc Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ (PAP). W Paryżu odbyła się staraniem Tow. Przyjaźni Francusko-Polskiej konferencja prasowa, poświęcona omówieniu programu Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej w dniach od 1 do 31 maja.

Sekretarz generalny Towarzystwa, Noaro, oświadczył, że w Miesiącu zorganizowane zostaną na terenie Francji wystawy ruchome „Polska dzisiejsza”, „Odbudowa Warszawy”. W Paryżu, Lyonie, Tuluzie i Marsylii odbędą się festiwale muzyki polskiej i francuskiej. We wszystkich większych miastach wyświetlane będą filmy polskie, m. in. „Młodość Chopina”. Man festacje przyjaźni francusko-polskiej odbędą się przed domem, gdzie poległ gen. Jarosław Dąbrowski, przed pomnikami ku czci Chopina, gen. Walerego Wróblewskiego, Mickiewicza itd. 11 maja nastąpi uroczyste przekazanie popiersia Dąbrowskiego muzeum historycznemu.

Delegacja radziecka na obchód 1 Maja przybyła do Warszawy

28 bm. przybyła do Warszawy delegacja radziecka, która weźmie udział w obchodach Święta 1 Maja w Polsce.

Na czele delegacji stoi przedstawiciel Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. — S. Jegu-radow, w skład delegacji wchodzi: sekretarz Moskiewskiej Rady Zw. Zaw. — N. Motowa; asystent sekretarza z Zagł. Donieckiego, Bohater Pracy Socjalistycznej — I. Brydżko oraz maszynista kolejowy, laureat Nagrody Stalinowskiej — W. Błażenow.

12.500 wagonów bazytu za jednym wybuchem

25 bm. załoga kamieniołomu bazytu w Krzeniewie, pow. Złotoryja woj. wrocławskie odniosła nienotowany dotychczas przez Polskę sukces. Opierając się na wzorach radzieckich wy-sadzono tu skalę bazytu wysokości 50 m. otrzymując jednorazowo 250 tys. ton kamienia, tj. 12.500 wagonów.

O ogromie dokonanej przedewszystkiem świadczą m. in. fakt, że do wy-sadzania skały bazytu użyto 21.280 kg materiałów wybuchowych. Największym dotychczasowym przedsięwzięciem w Polsce było jednorazowe wy-sadzanie 80 tys. ton kamienia.

W przededniu startu

Uroczyste spotkanie z uczestnikami Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga

28 bm. Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Centralna Rada Zw. Zawodowych i Polski Komitet Obronców Pokoju zorganizowały uroczyste spotkanie z uczestnikami V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, którego start nastąpi dziś, 30 bm.

Na spotkanie przybyli: wicepremier A. Zawadzki, min. ON, Marszałek Polski K. Rokossowski, sekretarz KC PZPR E. Ochab, min. J. Rustecki, wicepremier CN gen. bryg. M. Naszkowski i gen. bryg. S. Popławski, wiceprzewodniczący PKOP — pos. Ignar, wiceprzewodniczący CRZZ — pos. Cwik oraz członkowie prezydium St. RN z przewodniczącym

Prezydium J. Albrechtem na czele i red. naczelny „Trybuny Ludu” L. Kasman.

W spotkaniu uczestniczyli działacze sportowi i członkowie ekip kolarskich, które biorą udział w V Międzynarodowym Wyścigu Pokoju.

Gości powitał przewodniczący Prezydium St. RN J. Albrecht, który stwierdził m. in.: „Wyścig ten jest wyrazem szlachetnego współzawodnictwa sportowców wielu narodów. Przyświera mu wielka idea pokoju, mobilizująca dziś setki milionów ludzi na całym świecie. Idea utrwalenia pokoju, której pragnieniem żyje ludzkość”.

Miasto nasze, Warszawa wita Was, jako reprezentantów szlachetnej idei pokoju. Idei tej służą w codziennym swej pracy maszy pracujące naszej stolicy i całego naszego kraju. Wznosimy dzieło naszego pokojowego budownictwa w braterskim sojuszu z krajami demokracji ludowej i NRD, w oparciu o przyjaźń i braterską pomoc ości pokoju — Zw. Radzieckiego.

Mocne więzy solidarności łączą nas z narodami całego świata walczącymi o pokój. Bliski jest nam każdy, kto pragnie pokoju. Wśród uczestników Kolarskiego Wyścigu Pokoju są przedstawiciele wielu narodów — ludzie o różnych poglądach i przekonaniach politycznych. Ale łączą nas wspólne pragnienie pokojowego współżycia między narodami, łączą wspólna idea pokoju, a idea ta jest niezwykła”.

Następnie do stołu, przy którym zajęli miejsca wicepremier Zawadzki, Marszałek Rokossowski, sekretarz KC PZPR E. Ochab i członkowie Rządu, podchodzi kolejno druznyn uczestniczących w Wyścigu Kierownicy przedstawiający członków swych drużyn i składają meldunki o swej gotowości szlachetnej sportowej rywalizacji, w której znajdzie wyraz wspólna wola walki w obronę pokoju.

W hołdzie poległym żołnierzom polskim i radzieckim

28 bm. uczestnicy V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga złożyli wieńiec przed Pomnikiem Mauzoleum żołnierzy radzieckich poległych w walkach przeciwko faszyzmowi.

Po złożeniu wieńców uczestnicy Wyścigu uczcili chwilą ciszy pamięć poległych bohaterów radzieckich.

Uczestnicy V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju złożyli również wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ridgway — kat Korei następcą Eisenhowera

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman mianował dowódcą naczelnym sił zbrojnych krajów paktu atlantyckiego — na miejsce ustępującego gen. Eisenhowera — gen. Ridgwaya, oprawcę narodu koreańskiego, odpowiedzialnego za bestialską eksterminację ludności cywilnej Korei oraz za stosowanie broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach północno-wschodnich.

Cyniczna decyzja Trumana wywołała w krajach zachodnio-europejskich ogromne wzburzenie. Następcą Ridgwaya na Dalekim Wschodzie ma zostać gen. Marc Clark.

PARYŻ (PAP). — Rada paktu atlantyckiego postępuje i bez dysku-

W artykule na łamach dziennika „Paese” prof. Tondi stwierdza m. in.:

Kilka chrześcijańsko-demokratycznych opowiadań Włochy i rządzi tym krajem w interesie warstw uprzywilejowanych oraz grupy ludzi, pozostających w cieniu i nie wysuwających się na widok publiczny. Chrześcijańska demokracja uciekała na swym godle hasło „Liberta”, tj. wolność. Jest to krawiarska ironia. Hasło to gwarantuje jedynie wolność tym, którzy eksploatują i głodzą naród. Chrześcijańska demokracja daje swobodę działalności egoistom i nienasyconym bógom.

Tondi podkreśla dalej katastrofalne dla Włoch skutki paktu atlantyckiego. Jest to — pisze on — pakt inazystowy, gdyż został zawarty po przekupieniu przywódzów kleru i polityki amerykańskich. Celem paktu atlantyckiego jest przygotowanie awanturniczej i szaleńczej wojny.

667 zakładów łódzkich, 106 — Kieleccyżny zwycięsko zrealizowało zobowiązania produkcyjne 4 robotników Śląska wykonało Plan 6-letni

Coraz więcej załóg donosi o przedterminowym wykonaniu zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta i Święta 1 Maja. Jednocześnie coraz większe rzesze robotników stają do wart produkcyjnych na czesie 1 Maja, w czasie których poszczególni robotnicy, zespoły i całe załogi jeszcze bardziej przyspieszają tempo produkcji.

Do 26 bm. o pełnej realizacji wszystkich zobowiązań zameldowały załogi 667 zakładów przemysłowych z Łodzi i województwa. O przedterminowej realizacji czynu doniosło także 14.006 robotników, majstrów, inżynierów i naukowców, którzy wykonali zobowiązania indywidualnie. W nieustającej walce o przedterminowe wykonanie zobowiązań klasa robotnicza Łodzi i województwa przysporzyła gospodarce narodowej do 26 bm. ponadplanowej produkcji oraz oszczędności łącznej wartości 78.815.447 zł.

Po wykonaniu z nadwyżką wszystkich zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja, większość załóg zakładów Łodzi i woj. łódzkiego utrzymuje wysokie tempo pracy i przystąpiło do pełnienia wart na czesie 1 Maja.

Do wart przystąpiły już tysiące robotników w przeszło 600 zakładach wytwórczych Łodzi i województwa, podejmując nowe zobowiązania produkcyjne.

Młody przodownik pracy Sosnowieckiej Fabryki Armatur — ślusarz

J. Gajda, pierwszy na terenie zagłębia przemysłowego ZMP-owiec, zameldował 21 bm. o przedterminowym wykonaniu zadań, przypadających na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat.

23 bm. o przedterminowym wykonaniu zadań, przypadających na niego na okres 6 lat, doniósł również przodownik pracy Cieszyńskich Zakładów Wytwórczych „M-2” nawijacz A. Bronowski.

Na Śląsku o przedterminowym wykonaniu zadań, przewidzianych według obowiązujących norm na okres 6 lat, zameldowali J. Filuś, wyróżniony srebrną odznaką przodownika pracy, kłacz ZPW im. Niezłomnego w Bielsku oraz krajacz z hut „Silesia” S. Trunk.

Ponad 115 tys. robotników i pracowników umysłowych zakładów pracy Kieleccyżny realizuje zobowiązania

Przeszło 36 tys. robotników z 106 zakładów pracy, a m. inn. z zakładów samochodowych w Starachowicach, Radomskich Zakładach Obuwia, Fabryki Porcelany w Cmielowie i Zakładów Naprawy Wagonów w Radomiu, przystąpiło do wykonywania nowych zobowiązań.

Łącznie klasa robotnicza woj. kieleckiego, dzięki pomyślnej realizacji zobowiązań — dała gospodarce narodowej dodatkową produkcję i oszczędność na sumę ponad 24.880 tys. zł. W realizacji zobowiązań na czoło wysunęli się melacze, budowlani i pracownicy przemysłu skórzanego.

W woj. krakowskim o wykonaniu zobowiązań zameldowało już przeszło 200 gromad, które dążą do podniesienia wydajności z ha i zwiększenia gospodarki hodowlanej, należyce i przed terminem wykonali siewy wiosenne oraz zwiększyli kontraktację trzody chlewnej.

W służbie wielkich idei postępu, w służbie narodu

WSPOMNIENIE O JULIANIE BRUNIE

Na wieczorne poświęconym pamięci Juliana Bruna w Domu Dziennikarstwa w Warszawie red. R. Werfel wygłosił referat, który podajemy w skrócie:

Użył 10 lat od śmierci Juliana Bruna i 50 lat od chwili kiedy stał on w szeregu aktywnych bojowników o socjalizm. 40 lat — od r. 1902 do r. 1942 to są lata pełne Jego niezmordowanej twórczej pracy, to są lata Jego nieprzejdanej i nieugiętej walki o zwycięstwo idei socjalizmu.

Julian Brun jest dla nas świetnym przedstawicielem publicystyki polskiej i dziennikarstwa polskiego.

Charakterystyką działalności Juliana Bruna w szeregach KPP mówca podkreśla:

Julian Brun to przede wszystkim nieugięty, płomienny proletariacki internacjonalista. Był płomiennym propagatorem Rewolucji Październikowej, jej znaczenia dla Polski, płomiennym propagatorem sojuszu i przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi.

Julian Brun nieugięty internacjonalista był gorącym i płomiennym patriotą polskim, głęboko kochającym swój naród, wnikliwym badaczem jego przeszłości i jego teraźniejszości, żyjącym z całym zagadnieniem politycznym, gospodarczym i kulturalnym życia polskiego.

I ten właśnie głęboki patriotyzm każe mu tym bardziej nienawidzić klasy wyzyskiwaczy, które — jak wielokrotnie wykazywało — zaprzedały naród z racji swych interesów klasowych.

Proszę Kolegów i Towarzyszy! Zawód dziennikarski to wielki zawód, ale może być także pomniejszony i pobawiony przez najemników pióra, którzy — pisząc dla pieniędzy — nie wierzą w to co piszą.

Nie można było sobie wyobrazić, by Julian Brun napisał coś w co nie wierzył z głębi serca. I stał właśnie bierze się wielkość jego publicystyki.

Wielki publicysta wyrasta tylko z głębokiego przekonania, a głębokie przekonanie rodzi się tam, gdzie głęboka wiedza łączy się ze słusznym postępowaniem w interesie najszerzych mas ludowych i ideałów.

Julian Brun jest dla nas jednym z najbardziej klasycznych przykładów tej właśnie prawdy.

Julian Brun to wielkie pióro na służbie wielkiej idei komunizmu i nie da się oddzielić tego wielkiego pióra od służby idei. Julian Brun uczył się na niedoścignionym przykładzie. Wzorem dla niego był klasyk marksizmu-leninizmu, który przecież wszyscy byli również wielkimi publicystami.

Polska ma wielkie tradycje prasy postępowej. I to co żyje w polskiej publicystyce z przeszłości, to jest właśnie publicystyka, która rodziła się z połączenia wiedzy i pasji, ze słusznymi ideami i sercem oddanym na służbę narodu.

Poprzez namienne i właśnie dlatego po dziś dzień porwijące nas pisma Franciszka Jezierskiego, poprzez trudne, ale tętniące krwią po dziś dzień żywe artykuły Dembowskiego, poprzez całą publicystykę polskiego ruchu robotniczego: Różę Luksemburg, Marchewskiego, poprzez całą tę olbrzymią przeszłość naszą, idzie ta więź uczucia i wiedzy, serca i mózgu na służbie mas ludowych. I to pozostało. A co zostanie z ekwilibru

stylu językowej tych, którzy talenty swe oddali na służbę imperializmowi? Nic.

Julian Brun był kontynuatorem tej wielkiej linii polskiej publicystyki, która wyrasta ze służby wielkim ideałom postępu ludzkości, ze służby masom ludowym, narodowi polskiemu.

Brun pisał: „Założeniem naszej partii jest, że sprawa ludu polskiego a sprawa Polski to jedno”. Pisał to wtedy, kiedy komunisty polscy byli w więzieniach, kiedy pracowaliśmy pod ziemią, kiedy oficjalna Polska to była sanacja, to pan Zamojski, który witał Himmlera i prezydent Mościcki laskawie gospodarz Goeringa. Brun pisał to, kiedy oficjalna Polska — to byli wspólnicy obcego kapitału, to byli kapitaliści i obszarnicy, którzy dla swoich krajów i dla swojego dobrobytu cofali ręką i skazywali naród na nędzę.

Proszę Kolegów i Towarzyszy! Trzeba nam takich wielkich publicystów jak Julian Brun, trzeba abyśmy my — jego koledy po piórze — podnieśli nasz kunszt publicystyczny w tych wielkich bitwach klasowych, jakie stoją przed nami i w których nie jeden raz będziemy w trudnej sytuacji. Trzeba abyśmy umieli włączyć się z masami jak Julian Brun, trzeba abyśmy tak właśnie i tak skutecznie służyli wielkiej sprawie jak Julian Brun. Wtedy Towarzysze, będziemy mogli mówić, że kontynuujemy w pełni walkę Juliana Bruna i że służyliśmy partii — każdy w miarę swoich sił — tak dobrze jak on!

Czwarte województwo zakończyło siewy Siewniki nie wszędzie w pełni wykorzystane

Czwartym województwem, które 26 bm. zakończyło siewy zbóż jarych, jest woj. opolskie. Decydującą rolę w szybkim i sprawnym przeprowadzeniu siewów odegrały w tym województwie spółdzielnie produkcyjne. Wzorowa organizacja pracy w wielu spółdzielniach

i ofiarny wysiłek traktorzystów POM-ów mobilizowały gromady indywidualne do przedterminowego zakończenia prac siewnych.

Członkowie 27 nowozałożonych spółdzielni produkcyjnych, którzy w tym roku przystąpili do wspólnych prac — pierwsi zameldowali o wykonaniu planów zasiewów. Pomyślnie przebiegała w woj. opolskim siewy okopowych. Dotychczas plany zasiewów buraka cukrowego oraz sadzenia ziemniaków wykonano w 31 proc.

Siewy kłosewe w woj. łódzkim zbliżają się ku końcowi. Plan zasiewu zbóż wykonano do 27 bm. w 95,7 proc. Całkowicie zakończyły już siewy powiaty Kutno, Łowicz i Łęczyca, a także 101 spółdzielni produkcyjnych. W całej pełni trwa obecnie siew buraków cukrowych, roślin oleistych i włókniści. Do tychczas zasiew buraka cukrowego wykonano w 35 proc., rzepaku w 44 oraz za sadzono 30 proc. ziemniaków.

W województwach, które już zakończyły, lub też kończą siewy zbóż jarych — siewy niemal wyłącznie przeprowadzane przy użyciu maszyn siewnych. Wiadomo bowiem, że siew maszynowy nie tylko znacznie skracza czas siewów, ale zapewnia większe plony przy porównawczej oszczędności ziarna.

Mimo to jednak, w niektórych województwach, jak np. białostockim, kieleckim, lubelskim i krakowskim, które posiadają wystarczającą ilość siewników, nie wykorzystuje się ich w pełni. Jest to m. in. przyczyna, że tempo prac siewnych w tych województwach jest słabsze.

Zia organizacja pracy SOM-ów spowodowała, że w woj. białostockim na całosiew zasianej powierzchni zaledwie 13 proc. zasiano dotychczas siewnikami, w lubelskim — 50 proc., w krakowskim — 40 proc., w kieleckim — 60 proc. (Pojm.)

FAKTY DNIA

Rzeki są do siebie podobne... ale

Wielka rzeka może się stać błogosławieństwem albo przekleństwem dla ludzi, zamieszkających w jej dolinie.

Wiedzieli o tym starożytni Egipcjanie i wspaniale o tym opisał Bolesław Prus w „Faraonie”.

Wiedzą o tym dzisiejsi Egipcjanie, którzy zawsze liczyć się muszą z tym, że górną bieg Nilu znajduje się pod panowaniem brytyjskim.

I przekonują się o tym rokrocznie Amerykanie, zamieszkali nad brzegami rzeki Missouri. Nie ma bowiem roku, by na wiosnę Missouri nie wystąpiła z brzozy. Nie ma roku, by powódź spowodowana przez Missouri nie wyrządziła olbrzymich szkód. I nie ma roku, by dziesiątki tysięcy ludzi nie ucierpiały na skutek tej powodzi.

W roku bieżącym amerykańskie agencje telegraficzne od kilku tygodni donoszą o groźnych skutkach wylewu Missouri. Ponad 100 tysięcy ludzi już straciło dach nad głową. Łączna suma strat według oficjalnego, raczej pomniejszonego, szacunku przekroczyła 100 milionów dolarów.

Czy nie ma ratunku przed wzbierającymi wodami Missouri? Czyby nowoczesna technika najbogatszego państwa kapitalistycznego nie umiała sobie poradzić z tymi powodziąmi? Czyby mieszkańcy doliny Missouri byli zupełnie bezbronni w obliczu tej co roku powtarzającej się katastrofy?

Nie podobnego! Inżynierowie amerykańscy już dawno opracowali plany ujarznienia tej rzeki. Co więcej, uregulowanie Missouri dałoby tanią energię elektryczną, gdyby jednocześnie zbudowano kilka silowni wodnych.

Musiłoby to wszystko razem kosztować tyle a tyle milionów dolarów. Prasa amerykańska podaje różne szacunki, lecz w każdym razie kwota potrzebna na zapobieżenie powodzi jest nieporównanie mniejsza, niż amerykańskie ministerstwo woj-

ny wydaje rocznie na badania atomowe czy bakteriologiczne.

Władcy Ameryki mają jednak pieniądze na broń atomową i na inne rodzaje broni masowej zagłady. Nie mają natomiast kredytów na wydatki, które by uratowały przed powodzią mieszkańców stanów Północna i Południowa Dakota, Nebraska, Iowa itd.

Dlaczego? Bo jednocześnie — jak wspomnieliśmy — powstałoby źródło taniej energii, a to przecież jest całkiem sprzeczne z interesami miliardów i milionów, do których należą elektrownie w dolinie Missouri, z interesami miliardów i milionów, którzy sprzedają węgiel, naftę itd.

Dlatego plany uregulowania doliny Missouri pozostają od kilkadziesiąt lat niezrealizowane. I dlatego w ubiegłych tygodniach, jak i w poprzednich latach, ponad set tysięcy Amerykanów straciło dach nad głową.

Stало się to w tym samym czasie, gdy w ZSRR zbliża się do końca budowa kanału Wołga—Don. W tym samym czasie, gdy trwa budowa olbrzymich elektrowni wodnych na rzekach radzieckich, gdy wodę tych rzek wpłynie w służbę milionów ludzi radzieckich.

Stало się to w tym samym czasie, gdy — głodujące wczoraj jeszcze Chiny były w stanie, dzięki ujęciu wody przez lud, przystąpić do zakrojonych na olbrzymią skalę robót ziemnych, mających na celu uregulowanie wielkich rzek chińskich; gdy zagrożeni wczoraj jeszcze powodziami chłopcy chińscy przystąpili do wykorzystania energii wodnej.

Wody Missouri niezmąciły się różnią od wód Wołgi czy Jangcie. Ale ustrój społeczny, który panuje nad wodami Missouri różni się zasadniczo od ustroju nad Wołgą i nad Jang-tse. Dlatego Missouri niesie ładunek przekleństwo, Wołga zaś oraz Jang-tse — energię i żywność pol.

W. H.

Narody chiński i koreański odniosły zwycięstwo w pierwszym etapie walki z bronią bakteriologiczną wroga Sprawozdanie komisji chińskiej

PEKIN (PAP). Komisja chińska, która zbadała fakty użycia przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach pch-wsch., ogłosiła sprawozdanie ze swych prac. Ogółem podczas pobytu w Korei komisja przeszłuchała 150 naocznych świadków i zbadała 1.165 dowodów rzeczowych. Zaprotestowało dobro wolne oświadczenia jeńców amerykańskich i zeznania schwytanych szpiegów.

Na podstawie zebranych danych komisja doszła do wniosku, że rząd USA użył samolotów, pocisków i innych środków dla rozsielania wielkich ilości owadów i różnych przedmiotów zarażonych bakteriami śmiernymi. Zebrane dowody uznano za niezbit.

Fakty dowodzą, że w ten sposób rząd USA usiłuje wywołać epidemię w celu masowej zagłady ludności koreańskiej oraz żołnierzy koreańskich i chińskich, jak również usmiercić bydło i zniszczyć zasiewy.

Ustalono, że Amerykanie używają pleci różnych typów bomb i zbiorników z zakażonymi owadami. Dokonywane są m. in. rzuty zarażonych ptaków, szczurów, królików, węży, lisów, trujących substancji chemicznych itp.

Sprawozdanie komisji zwraca szczególną uwagę na dowody rozsielania przez agresorów amerykańskich rakozków dymu gruczołowej. Zbrodnia ta podległa już za sobą ofiary w ludziach. Chorzy umierali przeważnie w ciągu 24 godz. od chwili zakażenia.

Dalszym potwierdzeniem faktu, że rząd USA prowadzi w Korei wojnę bakteriologiczną są dobro wolne zeznania amerykańskich jeńców wojennych.

W konkluzji sprawozdanie stwierdza:

1 Wszystkie fakty dotyczące rozsielania przez agresorów amerykańskich bakterii i wirusów zostały potwierdzone przez świadków i na podstawie zebranych na miejscu dowodów rzeczowych.

2 Według niekompletnych danych statystycznych, w okresie do 31 marca br. agresorzy amerykańscy dokonali 804 rzutów zakażonych owadów, zwierząt i rozmaitych przedmiotów na obszarze 70 powiatów i miast Korei. ROZLEGŁA AKCJA

3 maja w Warszawie — koncert artystów ZSRR

28 bm. przybyła do Warszawy grupa wybitnych artystów radzieckich, którzy w czasie 20-dniowego pobytu dadzą szereg występów w wielu miastach naszego kraju.

W skład grupy, na której czele stoi zasłużony działacz sztuki RFSRR, laureat Nagród Stalinowskich, wybitny kompozytor A. Nowikow, wchodzi: solista baletu Teatru Wielkiego w Moskwie — zasłużona artystka RFSRR, laureatka



KLÓW. W związku z 7 rocznicą radziecko-polskiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy oraz 60 rocznicę urodzin Bolesława Bieruta, otwarto w Kijowie wystawę, która odzwierciedla osiągnięcia narodu polskiego w budowie państwa socjalizmu, współpracę polsko-radziecką oraz wielką rolę jaką odegrał w budowie Polski niepodległej i zjednoczonej Prezydent Bolesław Bierut.

MINSK. W stolicy białoruskiej SSR — Minsku, rozpoczął się festiwal filmów krajowej demokracji ludowej. Wyświetlane są filmy: polskie, chińskie, czeskosłowackie i rumuńskie.

KOPENHAGA. Dotychczas podpisało w Danii apel Światowej Rady Pokoju 151.026 obywateli.

TRASA PRZYJAŹNI I POKOJU

W SZESNASTU państwach miliony ludzi, interesujących się sportem, przez najbliższe kilkanaście dni śledzić będą z napięciem przebieg największej na świecie amatorskiej imprezy kolarskiej — Wyścigu Pokoju Warszawy-Berlina-Pragi. Wyścig ten, zorganizowany przez „Trybunę Ludu”, „Rude Pravo” i „Neues Deutschland”, rozpoczyna się dzisiaj. Kolarze szesnastu państw, współzawodnicząc w Wyścigu, ścigają na siebie również zainteresowanie polityczne — zarówno obrońców pokoju, jak i tych, którzy chcieliby go zburzyć.

Warszawa-Berlin-Praga: trzy stolice narodów, skłóconych niegdyś między sobą, wycieczką trasę Wyścigu. I oto tak samo serdecznie, jak dziś na starcie, a przez pięć dni na szosach, we wsiach i miastach polskich witać będziemy kolarzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tak po przejechaniu Odr witać będą naszych zawodników mieszkających NRD: już od wielu dni robotnicy fabryk, leżących na szlaku Wyścigu, pracowali tak, aby móc uzyskać zwolnienie z pracy dla oglądania kolarzy. Jak serdecznie witani będą w Polsce i w NRD kolarze czeskosłowaccy, tak samo w Czechosłowacji przyjmowani będą Polacy i Niemcy. Trasa Wyścigu stanie się wielkim szlakiem przyjaźni trzech narodów, które w istocie nigdy nie miały sprzecznych interesów, które podlegane były przeciwi sobie przez nacjonalizm i faszyzm, a na wasni których chcieliby i dziś budować swą ohydą imprezę wojenną imperialistów. Manifestacje przyjaźni tych narodów, ogłaszane w stolicach i zapadłych miejscowościach oczami kolarzy angielskich, francuskich, belgijskich, włoskich, norweskich, fińskich, duńskich, holenderskich i triesteńskich dadzą niezbity dowód, że kiedy obalone zostały rządy burżuazji, społeczeństwa Polski, NRD i Czechosłowacji nawiązały przyjazne stosunki sąsiedzkie, tak ważne dla pokoju w Europie. I to dowiedzie

przede wszystkim, że Wyścig Warszawy-Berlin-Praga słusznie nazwany został Wyścigiem Pokoju.

HART moralny, ambicja, doskonałe przygotowanie kolarzy krajów demokracji ludowej, staną się dowodem wysokiego poziomu sportu w ich krajach, uzyskanego przez umasowanie kultury fizycznej, która jest wyrazem radości życia wyzwolonych mas pracujących, a nie pogonią za sensacją i pieniądzem. Kolarze, którzy przyjechali za imperialistycznej żelaznej kurtyny, witali i gószeli serdecznie na trasie Wyścigu, będą mogli przekonać się, czym jest sport w krajach, rządzonych przez lud, będą mogli przekonać się o sympatii milionów widzów dla ich narodów, będą mogli poznać pokójowe i przyjazne uczucia, żywnie przez prostego człowieka Polski, NRD i Czechosłowacji, a także Węgier, Rumunii i Bułgarii, które reprezentowane są przez drużyny kolarskie. Będą mogli przekonać się, że narody, które uwolniły się od uścisku klasowego burżuazji, nie tylko pragną pokoju, ale mogą to pragnienie głosić i radośnie manifestować — w przeciwnieństwie do społeczeństw, które kolarze z zachodu reprezentują. Te manifestacje na czesie pokójowe i przyjaźni ze wszystkimi narodami, wyrażone przez entuzjazm widzów i koleżeństwo zawodników, pozwolą kolarzom Anglii, Austrii, Francji, Belgii, Włoch, Holandii, Danii, Norwegii, Finlandii i Triestu poznać prawdę w naszych krajach. I to będzie drugim — nie mniej ważnym dowodem, że Wyścig Warszawy-Berlin-Praga słusznie nazwany Wyścigiem Pokoju.

KOLARZOM polskim, w ich odpowiedzialnej walce sportowej na trasie Pokoju, na szlaku Warszawy — Berlin — Praga, będą towarzyszyły gorące życzenia i uczucia całego naszego kraju, który pokojem oddycha i swoją przyszłość na pokojowej pracy opiera.

W. Ch.

KAZIMIERZ BRANDYS

Frazezy i prawda

W fabryce, w której pracuje jeden z moich czytelników, dali się we znaki poważne trudności. W pewnym okresie sprawa wykonania planu rocznego stała w niej pod znakiem zapytania. Był to ciężki okres dla załogi, dla organizacji partyjnej i rady zakładowej. Okres ten zbiegł się z trudnościami aprowizacyjnymi w kraju, które odbiły się na życiu każdego z pracowników i ich rodzin. Mimo to załoga fabryczna musiała podwoić swe wysiłki, odrobić zaległości, naprawić błędy. Nie obeszło się bez narzekania, ludzie mniej odporni, słabsze uzbrojenie ideologiczne. Byli w owym czasie bliżej zniechęcenia. Trzeba ich było podprzeć, wzmacnić; konieczność wypełnienia zadań Planu i honor kolektywne wymagały ofiarnych wyrzeczeń od kilkuset ludzi, z których każdy ponosił odpowiedzialność za siebie i pozostałych.

W tym właśnie okresie kierownictwo, na wniosek jednej z brygad pracowników postanowiło urządzić w świetlicy zakładowej zebranie z referatem ideologicznym. Instytucja oświatowo-kulturalna przysłała referenta, ZMP-owcy przy stróżni sali świetlicowej i we wtorek o godz. 14-tej „referat” się zaczął.

Ten „referat” stawiam w cudzysłowie, ponieważ wcale nie był „ideologiczny” i mocno zaskoczył całej sprawę. Referent — czyżby dobrany czy też w ogóle niedobry? — nastroił swój odczyt na nutę „byczo jest!” Przemawiał godzinę i odpisywał szereg słownych akasymitów glosem, jakby wianuszek sielankowych piosenek. Załoga, zebrana w sali po 6 godzinach pracy, słuchała z ponurą ironią, jak referent w swych gładkich frazeach oznajmia, że w Polsce jest najlepiej jak być może, że nie czego nam więcej już nie trzeba i że kółko wielkie jakiegoś zastrzeżenia czy wątpliwości, ten jest zatwardziałcem, kotłunem i reakcjonistą.

To posępne widowisko ciągnęło się długo. Ludzie pokaszliwali, czekając aż wreszcie „referat” się skończy. Kiedy mówca odpisywał już swą arie, zaległo grobowe milczenie. „Proszę towarzyszy o zabranie głosu w dyskusji” zachęcił „ideolog” po długiej chwili ciszy. Nikt się nie odezwał, słowo „towarzysze” zabrzmiało fałszywie żaden z pracowników nie czuł się w tej chwili towarzyszem człowieka, który nie umiał pokazać trudnej — i wspaniałej — prawdy. Ludzie czuli się wykopieni. Ołbrzymia większość obecnych była to uczciwi pracownicy Polskiej Ludowej, którzy zdawali sobie sprawę z wielkości dokonywanego w naszym kraju dzieła odbudowy i przemian. Dla każdego z nich słowo „budownictwo socjalistyczne” zawierało w sobie konkretną, życiową treść, mocno związaną z ich bytem i właśnie dlatego zwiewne frazezy, którymi sypnięto na nich z estrady, wydały im się obraźliwe, zdawkowe i pozbawione wszelkiej treści. Zebranie rozeszło się po kościach, słuchacze opuścili świetlicę z uczuciem wstydu i rozczarowania, jedynym zadowolonym uczestnikiem zebrania był zapewne referent: wszystko poszło gładko „po linii”, można się będzie pochwalili sukcesem przed wyższymi instancjami.

Jaki był epilog tej historii? Sporo dosadnych słów i epitetów, których nie powtórzyłbym tutaj ze względów cenzuralnych. Fabryka wykonała zresztą swój plan roczny i wykonuje w tej chwili swe zobowiązania 1-majowe. Ale świadczą o tym tylko o dojrzałości pracowniczego kolektywu, który zrozumiał, że nieodpowiedzialna frazeologia jest nieczym więcej, jak nieodpowiedzialna frazeologia; ludzie wrócili do roboty i co najwyżej stracili chęć na przyszłość do wysłuchania tak pomysłanych referatów.

Czy stało się dobre, czy złe? I dobrze i źle. Dobrze że cała ta historia nie przeszkodziła załodze w wykonaniu planu, źle — bo mimo wszystko pozostał po niej przykry osad. Że stało, że żaden ze słuchaczy nie zabrał głosu w dyskusji, aby jasno wyrazić, co sądzi o wygłoszonym referacie i jak dalece tak pojęta „propaganda” na rzecz Polski Ludowej jest szkodliwa. Godzina, zmarnowana w świetlicy na wysłuchanie frazezy, stanowi wspólną własność załogi. Trzeba się było o nią po gospodarsku upomnieć. Godzina naszego czasu jest droga, jest naszą wspólną własnością, nie wolno jej marnować.

Rozumny, rzeczowy referat ideologiczny jest dziś potrzebny każdej załodze fabrycznej. Gdyby referent rzetelnie przygotował się był do zebrania, godzina spędzona w świetlicy przyniosłaby się wszystkim. Ludzie sami rozumieją doniosłość pracy ideowo-wychowawczej, wiedzą, jak bardzo pomaga im ona w życiu i produkcji, jak uczy myśleć i działać. Szkolenie ideologiczne — pogłębione i sumienne — staje się coraz mocniej odczuwaną potrzebą naszego świadomości, naszego życia wewnętrznego. I dlatego należy walczyć o coraz wyższy poziom w zaspokajaniu tej potrzeby.

Kraj nasz buduje się w trudzie; nie wolno tego przemleć; wielkość jego i piękno nie wymagają frazeologicznych ozdób; rutyniarska zdawkowa gadanina może być tylko pomniejszyć. O Polsce należy dziś mówić przede wszystkim faktami. Należy jej podawać rzeczowo, wysnuwać z nich wnioski, ukazywać ich przyszłe perspektywy bez ozdób, frazeologii, bez przysiępek na nutę „byczo jest!”

A jest o czym mówić, na pewno: mamy za sobą olbrzymi materiał faktów — osiągnięć i prawd, które wywalczyliśmy wspólnie. Mamy również olbrzymi materiał przed sobą: zadania, które na nas czekają.

Kazimierz Brandys

Przed wyborami samorządowymi

Naród włoski walczy o chleb i pokój

W przyszłym miesiącu we Włoszech odbędą się wybory samorządowe. Premier włoski de Gasperi stwierdził, że wybory te będą dla niego „udręką”, gdyż walka przedwyborcza zamieni się w „prawdziwą walkę polityczną”. Coż tak przeraża premiera włoskiego? Dlatego obawia się dnia, kiedy 10 milionów obywateli pójdzie do urn wyborczych? Dlatego obawia się walki politycznej? Dlatego, że świadom jest wewnętrznej słabości swego reżimu. Dlatego, że widzi stały wzrost fal rewolucyjnej we Włoszech.

Co dziesiąty — bezrobotny

Wybory do rad miejskich i prowincjonalnych odbyły się mając w kilku większych miastach (m.in. w Rzymie) oraz w południowej części Włoch. Jest to najbardziej pod względem gospodarczym upośledzona część kraju. Największy jest tu odsetek bezrobotnych — dochodzący do 10 proc. zdolnej do pracy ludności. Najgorsze jest tu położenie chłopów — ziemia należy prawie wyłącznie do wielkich obszarników. Nie o wiele jednak lepsza jest sytuacja gospodarcza całego kraju. Według urzędowej statystyki liczba całkowicie bezrobotnych wynosi 2 miliony, a liczba częściowo bezrobotnych — przekracza 2 miliony. Niedługo jest więc powszechna. Następnym niedługo są choroby, jest zwiększona śmiertelność, jest prostytucja i jest wzrost przestępczości.

Ekonomiczni włoscy wskazują na szereg przyczyn powodujących zwiększe-

nie bezrobocia. Nieprzeprowadzenie reformy rolnej powoduje systematyczne zubożenie wsi; to z kolei jest powodem stałego kurczenia się rynku wewnętrznego; spadek popytu prowadzi do kryzysu w przemyśle i bezrobocia. Działając na szkodę narodu rząd de Gasperiego uniemożliwiał normalną wymianę handlową ze Związkiem Radzieckim z Chinami Ludowymi i z państwami demokracji ludowej i pogłębiał przez to kryzys gospodarczy. Jednocześnie rząd ten częstokroć sprowadzał wyroby przemysłowe z USA, choć wyroby te mogły być wyprodukowane w kraju. Rząd zamykał nawet fabryki, które mogłyby konkurować z importem amerykańskim, co przyczyniło się oczywiście do zwiększenia armii bezrobotnych.

Kto jest zadowolony?

Błędne byłoby jednak twierdzenie, że cała ludność Włoch jest niezadowolona z polityki de Gasperiego. Nie mają żadnego powodu do niezadowolenia kapitaliści włoscy, których zyski wzrosły w ciągu jednego roku o 33 proc. Jest to wynik wzmożonego wyzysku mas pracujących, gdyż zyski kapitalistycznych spółek akcyjnych wzrosły pomimo spadku produkcji.

I nie mają żadnego powodu do niezadowolenia amerykańscy macedonawcy de Gasperiego Włochy są dziś krajem okupowanym. Szereg miast i portów rząd włoski postawił do dyspozycji

wojsk amerykańskich. Na terenie kraju rozlokowały się amerykańskie bazy wojskowe, amerykańskie oddziały wojskowe, amerykańskie magazyny.

Zadowoleni z de Gasperiego są również politycy waszyngtonscy układający budżet Włoch. Budżet ten wynosił około 1200 miliardów lirów. Dopiero niedawno, na rozkaz Waszyngtonu, podwyższone zostały wydatki Włoch na zbrojenia, które wynoszą obecnie ponad 600 miliardów lirów, czyli 50 proc. budżetu. Toteż deficyt budżetowy przekracza 500 miliardów!

Ten nieproporcjonalny wzrost wydatków wojennych staje się oczywiście przyczyną dalszego pogłębiania kryzysu gospodarczego. Rząd de Gasperiego ma fundusze na rozbudowę armii ponad granice ustalone w traktacie pokojowym, nie ma natomiast pieniędzy na pokojowe cele gospodarcze, na budownictwo, na oświatę itd.

Kto rządzi we Włoszech?

Kto jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy we Włoszech? Kto ponosi odpowiedzialność za nędzę ludu, za bezrobocie, za zbrojenia, za kryzys gospodarczy?

Odpowiedź brzmi: burżuazja włoska. Chcąc uratować swe pozycje, swe majątki i swe zyski, burżuazja włoska — podobnie jak burżuazja innych krajów zachodniej Europy — zdecydowała się na zdradę interesów narodowych. Burżuazja włoska wprawiła się do rydwanu imperializmu amerykańskiego, zgodziła się na faktyczną okupację Włoch przez wojska amerykańskie, zgodziła się na udział Włoch w rujnującym kraj wyścigu zbrojeń. Burżuazja zgodziła się na stanowisko podrzędnego partnera w tzw. „wspólnocie atlantyckiej” w nadziei, że przy pomocy potężnego zwierzchnika amerykańskiego uratuje jej swe pozycje zagrożone przez narastającą falę rewolucyjną mas ludowych.

Każdy we Włoszech wie, że zwycięstwo chadeckie podczas wyborów parlamentarnych nastąpiło dzięki czynnej ingerencji ambasady USA. I każdy we Włoszech wie, że od tej chwili ambasador amerykański w Rzymie występuje w roli „gauleitera” w okupowanym kraju. Ambasador ten podejmuje decyzje w najważniejszych sprawach państwowych Włoch, a gdy decyzje przekraczają zakres jego kompetencji, rozkaz przychodzi przez telefon transoceaniczny z Waszyngtonu.

Drugim przełożonym de Gasperiego, działającym zresztą zgodnie z życzeniami pierwszego, jest Watykan. Watykanowi — obok Waszyngtonu — rząd chadecki ma do zawdzięczenia zdobycie władzy Watykanu wbrew przepisom konkordatu — wtrąca się we wszystkie zagadnienia polityki światowej we Włoszech Watykan dba o zachowanie istniejącego stanu rzeczy, czyli o zachowanie rządów wielkich kapitalistów i obszarników, dba o spotęgowanie wpływów amerykańskich we Włoszech Rzecznicy Watykanu w rodzaju kardynała Micary, ojca jezuitów Lombardiego czy „świeckiego” działacza katolickiego Geddy biorą obecnie czynny udział w kampanii wyborczej i robią co mogą, by zapewnić zwycięstwo chrześcijańskiej demokracji.

W ubiegłym tygodniu koła watykańskie wygrzebały z lamusa 90-letniego ks. Sturzo i usiłowały zmontować pod jego kierownictwem „front antykomunistyczny”, który objąłby miały wszystkie partie burżuazyjne nie wyłączałyby jawnie faszystowskiej MSI.

W ten sposób Włochy stały się poniekąd „idealnym” krajem „Marshallistycznym”. Na przykładzie Włoch narody Europy zachodniej przekonane są, że mogą, jakie by się perspektywy przed nimi otworzyły, gdyby „oś” Waszyngton — Watykan miała pełną swobodę działania. A z drugiej strony, właśnie na przykładzie Włoch widać, jak kruche są podstawy proamerykańskich rządów burżuazyjnych w Europie zachodniej.

Walka o Włochy trwa

Podczas gdy burżuazja chętnie widzi rząd Waszyngtonu i Watykanu we Włoszech, masy ludowe Włoch prowadzą zacietliwą walkę przeciwko tej amerykańsko — klerykalnej dyktaturze. Masy ludowe nie pogodziły się ani z bezrobociem, ani ze zbrojeniami, ani z okupacją amerykańską. Na czele walki ludu włoskiego o wolność, o chleb i o pokój stoi Komunistyczna Partia Włoch.

Razem z komunistyczną organizacją młodzieży partia ta liczy 2 i pół miliona członków. Jest to olbrzymia armia ludzi świadomych swych celów, ludzi zahartowanych w bojach, ludzi nie ustających w walce o ostateczne zwycięstwo idei wolności i sprawiedliwości społecznej. W jednolitym frontie z komunistami włoskami występuje lewicowa partia socjalistyczna, która w odróżnieniu od innych pseudo „socjalistycznych” partii zachodniej Europy stoi zdecydowanie na pozycjach antykapitalistycznych i pokojowych. Olbrzymia rolę w życiu Włoch odegrała rewolucyjna „konfederacja pracy” (centrala klasowych związków zawodowych), licząca ponad 5 milionów członków. Ruch pokojowy we Włoszech ma ogromne

wpływ. Pod apelem Pokoju włoscy bojownicy potrafili zgromadzić ponad 16 milionów podpisów.

Słabość reżimu

Różne są formy walki włoskich mas ludowych przeciwko dyktaturze de Gasperiego i jego waszyngtonskich czy watykańskich protektorów. Często są to wielkie akcje strajkowe robotników i nawet chłopów. Od kilku miesięcy trwa masowa kampania wokół żądania 15-procentowej podwyżki płac robotniczych. Depesze donoszą o manifestacjach antyamerykańskich. Te wszystkie formy walki świadczą o jednym: świadczą one, że naród włoski nie dał się ujarzmić i że zdecydowanie jest walczyć aż do zwycięstwa.

Hasła walki o wolność i chleb porwały nie tylko robotników i chłopów, lecz również część inteligencji i nieszcząśliwa. Dowodem tego jest wystąpienie grupy liberalnej, skupiającej się wokół byłego premiera Włoch Nitti, który wystawił do wyborów „listę obywatelską” przeciwstawiającą się polityce de Gasperiego. Ten przejaw opozycji wewnątrz obozu burżuazyjnego nie jest faktem odosobnionym. Nawet w łonie samej chadeckiej — pod naciskiem oporu ludu włoskiego — zaostrzają już sprężystości wewnętrzne. Doszło już kilkakrotnie do tego, że grupa posłów z chrześcijańskiej demokracji głosiła w parlamencie przeciwko rządowi.

Również pozostałe partie koalicji rządowej muszą się liczyć z nastrojami swych członków i coraz częściej wyłamują się z frontu, któreś przewodzi chadecka. Liberalizm, republikanie i socjal-demokraci, reprezentujący różne odłamy burżuazji i drobniemiścanstwa Włoch, manewrują; nie są chętni do bloków wyborczych z chadecką Wspólnicą powziętą inicjatywą Watykanu i ks. Sturzo spaliła na panewce.

Wymownym objawem potężnego promieniowania ruchu rewolucyjnego włoskich mas ludowych było ostatnio oświadczenie ks. Tondiego, wybitnego przedstawiciela zakonu Jezuitów i profesora katolickiego uniwersytetu gregoriańskiego w Rzymie. Ks. Tondio zerwał z amerykańsko-watykańską spółką, która sprawuje władzę we Włoszech, i przeszedł do obozu lewicy. Jego oświadczenie na deklaracji politycznej, demaskującej watykańską politykę sojuszu z kapitałizmem, z obozem wojny, wywołała olbrzymie echo we Włoszech.

Włochy uważane są przez Waszyngton za jedną z najważniejszych części składowych obozu atlantyckiego. Generalnie amerykańscy liczą na włoskie bazy na Morzu Śródziemnym, liczą na włoskie „mięso armatnie” — na dywizję włoską dla tzw. „armii europejskiej”. Watykan błogosławi i plany wojenne traktujące katolickie Włochy jako swój folwark. Rzecznictwo włoskie przekreśla jednak wszystkie projekty obozu imperialistycznego. Pomimo nacisku amerykańskiego, pomimo wielkich wpływów Watykanu i kleru, pomimo długoletniej propagandy chadeckiej — naród włoski pod przewodem partii komunistycznej kontynuuje walkę przeciwko siłom reakcji, walkę przeciwko okupantom amerykańskim, walkę o pokój i wolność.

Revolucyjna postawa narodu włoskiego wykazuje, że dążenie władców Ameryki do ujarznienia zachodniej Europy skazane jest na niepowodzenie.

G. J.

Trasa pokoju i przyjaźni

Stu kolarzy z 17 krajów w wyścigu Warszawa — Berlin — Praga

Miedzy milionowymi spalarniami widzów w Polsce, NRD i Czechosłowacji przemknęła rekordowa liczba zawodników w Wyścigu Pokoju organizowanym przez „Trybunę Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”. 17 PAŃSTW I STU KOLARZY — takich oyr nie znajdujemy w kronikach poprzednich wyścigów. Po raz pierwszy w naszym zawodniku Holandii, Austrii i Belgii, przybyli także Anglik, Finowie i Francuzi.

Dzisiaj, dnia 30 bm., nastąpi uroczyste rozpoczęcie wyścigu i start do pierwszego etapu wokół Warszawy. Na starcie staną zawodnicy następujących państw (podajemy również ich numery):

ANGLIA

1) Wood; 2) Seal; 3) Seales; 4) Jowett; 5) Steel; 6) Greenfield.

Kolarzy angielskich widzieliśmy ostatni raz w r. 1950. Jechali wówczas wybitnie pechowo i zajęli ostatnie miejsce w klasyfikacji drużynowej. W r. 1951 władze brytyjskie uniemożliwiły robotnikom sportowcom wzięcie udziału w Wyścigu Pokoju. Towarzyszący im red. Reg Bartlett z „Daily Worker” zapowiedział jednak przyjazd kolarzy angielskich w r. 1952. Zapowiedział i nie zawiedli. Pod wodzą kierownika poprzednich ekip Stallarda, przybyli do Warszawy najlepsi kolarze, jakich kiedykolwiek Anglia wysłała za granicę.

Najwybitniejszy z nich, 23-letni Steel, wygrał w ub. r. wyścig dookoła Anglii długości 2200 km. Greenfield był trzeci w tym wyścigu. Wood — czwarty, Jowett — szesty, a Seel — drugi. Seales natomiast zwyciężył w wyścigu „dookoła Londynu” — Holyhead (424 km).

W porównaniu z innymi zespołami Anglików trenowali w tym roku stosunkowo mało, przebyli bowiem zaledwie 700 — 800 km.

AUSTRIA

7) Sitzwohl; 8) Deutsch; 9) Weissenbacher; 10) Karlik; 11) Cerkownik; 12) Skurny.

I Austriacy przywieźli zwycięzcę w wyścigu dookoła swego kraju. Jest nim Deutsch, zarazem specjalista od górskich tras. Dorównuje mu Cerkownik, który w wyścigu dookoła Austrii zajął czwarte miejsce. Trzecim asem drużyny jest Sitzwohl, który bardzo szybko i wytrzymały. Trener austriacki uważa, że Sitzwohl przewyższa Cerkownika, zwłaszcza na terenach płaskich, a niewiele ustępuje Deutschowi.

Ci trzej zawodnicy są więc trzonem zespołu Austrii i z pewnością odegrają w wyścigu nieposłuszną rolę.

BELGIA

13) Verschuere; 14) Vanhoven; 15) Van Loven; 16) Raymond; 17) Bauwens; 18) Verhelst.

Ujrzymy ich w tym roku po raz pierwszy. Belgowie są zawodnikami bardzo młodymi, najstarszy Vanhoven, który już kilkakrotnie startował za granicą, liczy sobie 22 lata. Najmłodszy Verhelst ma 19 lat.



Vanhoven jeździł na zawodach od 14 roku życia i zanotował na swym koncie już 98 zwycięstw. Niepokoją go jednak odcinki górskie w wyścigu Warszawa — Berlin — Praga, gdyż — jako typowy Flamandczyk — waży 85 kg i czuje się lepiej na terenie płaskim.

Cały zespół przyzwoity jest zresztą raczej do wyścigów jednoetapowych. Trasa 2000 km będzie dla Belgów poważnym egzaminem.

BULGARIA

19) Bochev; 20) Kocew; 21) Dimitrow; 22) Kolew; 23) Dimow; 24) Krestew.

Drużyna bułgarska jest prawie identyczna z tą, która startowała w r. 1951. Tylko Iwanowa zastąpił Kocew. Dimow oraz Krestew już po raz piąty biorą udział w Wyścigu Pokoju (Walczy c a z na str. 6)

Z teatrów warszawskich

„Król i aktor” Romana Brandstaettera

(Teatr Kameralny)

Dramaty Romana Brandstaettera wystają z gruntownych studiów historycznych. O dobrej znajomości Holandii XVII wieku świadczy wystawiony z dużym powodzeniem przed kilkoma laty na scenie krakowskiej „Powrót syna marnotrawnego”, którego bohaterem jest Rembrandt. Dramaty z czasów napoleońskich i dramat o Towianim — to również owoce rzetelnych badań historycznych. Nowy utwór tego pisarza, „Król i aktor” wprowadza nas w epokę polskiego Oświecenia.

Tem jego Warszawa stanisławowska w latach 1740 — 1750, a zatem okres wznoszący się walki postępowego obozu reform z zacofaną, wstępną warstwą szlachty i magnatów, którzy bronili swych przywilejów, przeciwstawiali się dążeniom do przemian politycznych i społecznych. W osyrm selerianu się tych dwóch nurtów wyrastał polityczny i naukowy trzon Sejmu Czteroletniego, pracujący nad wzmożeniem państwa i uratowaniem go przed katastrofą. Działalność Koliataja, Staszica, Niemcewicza, Bogusławskiego, Krasińskiego i wielu innych — to wspaniała karta naszej historii, która Polska Ludowa odkrywa dziś ze szczególną uwagą, widząc w niej piękne tradycje walki o demokrację, szersze narodowe formy życia.

Nauka, literatura, trybuna sejmowa, publicystyka, teatr stały się wtedy orężem politycznym w walce ze wszystkim, co stare, wstępnie, zmurszałe; orężem w walce z wpływami kosmopolitycznymi w sztuce i obyczajach, z obcem duchem polskości system życia. „Król i aktor” prowadzi nas do rozmyślenia nad bogatą problematyką tego okresu. To jest duża wartość tego utworu, zasługującego na poznanie.

Brandstaetter ukazuje walkę o scenę oświecistą, która miała stać się — dzięki Wojciechowi Bogusławskiemu — kuznią idei postępowych, jednym ze środków odrodzenia chylącego się do upadku Polski. Owczy teatr warszawski, oddany w

pacht oświeceniowskiemu przedsiębiorcom, stał się zerowiskiem intryganców i „niebieskich ptaków”, trzęsących się tylko o jak największe zyski. Na polskiej scenie występowały trupy zagraniczne, dając widzowi obce narodowe kultury. Do zmiany tej sytuacji dążył Bogusławski, wspierany przez światłą patryoię, pragnących uczynić z polskiej sceny szkołę wychowania narodowego i oręż walki politycznej. Sprawa teatru jest osią utworu Brandstaettera, który jednak zbyt silnie wypuklił środowisko kombinatorów, dzierżących w swym ręku teatralne „monopol”, a nie ukazał dość wyraźnie — zgodnie z historyczną prawdą — niezwykłą szerokość aktywności Bogusławskiego.

Dokoła centralnej sprawy zgromadził autor szereg luźnych scen dramatycznych, naświetlających ją z różnych stanowisk. Poszczególne części układają się w logicznie i konsekwentnie pomyślaną całość. Ale ten dobrze nakreślony schemat kompozycyjny trzeba było wypełnić treściami dramatycznymi, by powstał ułudny żywy przemawiający ze sceny. Niestety „Król i aktor” składa się z obrazów statycznych, pozbawionych akcji.

Na scenie zjawiają się coraz to inne postacie, prowadzące długie, napisane pięknym językiem, wyrozumowane dialogi; nie są to jednak żywi ludzie. Jedynie w pierwszych części — w wariacie dialogu Ryxa z Biełskim — rysują się wyraźnie sylwetki psychologiczne dwóch oświeceniowskich sprytników, żerujących na warszawskim teatrze. Inne sceny nie zawierają typowej dla utworu dramatycznego syntetycznej charakterystyki postaci, nie ukazują ich w ich własnym życiu, nie ukazują ich w ich własnym życiu, nie ukazują ich w ich własnym życiu.

W historii literatury można wskazać wiele dzieł (nieraz wysokiej rangi) nazwanych dramata, a pozbawionych

walorów scenicznych. Są to tzw. dramaty literackie, zbliżone bardziej do powieści czy opowiadań, niż do utworu teatralnego. Barwnym opowiadaniem jest też dramat Brandstaettera, który dzięki wielkiej wartości ideowej i językowej przemawia silniej w czytaniu — znacznie silniej niż na scenie.

Biorąc na swój warsztat „Króla i aktora” Teatr Kameralny podjął trudne zadanie. W jakim stopniu udało mu się ożywić obrazy Brandstaettera?

Reżyser JANUSZ WARNECKI starał się podkreślić kontrasty dwóch występujących w sztuce światów i pogłębić ledwie nasyconione konflikty. Słusznie został wyakcentowany ładunek ideowy, zawarty w autentycznych wypowiedziach Bogusławskiego o służbie narodowej teatru i w nakreślonym przez Staszica przemijającym obrazie ówczesnej sytuacji chłopstwa polskiego.

Nie było rzeczą łatwą ukazać na scenie znane postaci historyczne, stanowiące większość ról tego utworu. Skomplikowana postać króla Stanisława Augusta, niedokładnie jeszcze opracowana przez historyków, w tekście autorskim została nakreślona powierzchownie i jednostronnie. Brandstaetter upraszcza rolę ostatniego króla polskiego: ukazuje nam niepozabawionego sympatycznych rysów pieknotucha, pomijając zupełnie jego polityczne powiązania z magnackimi i zdrajcami narodu i wrogimi mocarstwami.

Aleksander Zabczyński, dając w zewnętrznym rysunku surową kopię znanych portretów pędzla Baciarelli ego, tworząc oprawę rolę króla pozbawionego woli i charakteru; spod dołowej maski historycznej starał się ukazać pewne ludzkie cechy hamletyzującego władcy.

Mieczysław Milecki, grający rolę Wojciecha Bogusławskiego, w wielu momentach występował ze sztywnymi ramami historycznego obrazu, trafiając do nabrałych uczuć szlachetności szlachetnych porównań, tworząc sceny narodowe. Postać zagrał jednak Milecki w tonie zbyt ciępiętnym, wywołując historyczne fałszywe wrażenie mecenasa sprawy teatru narodowego. Wina drieli się tu autor z aktorem. W romantycznej scenie z Dorotą

miął Milecki za mało ciepła i serdeczności. To spojrzenie kochać się nie pary wadło sztucznie. CASTORI stworzył wprawdzie zewnętrznie trwały typ „kobiety z dworku”, była jednak zbyt patetyczna w swoich wyznaniach.

WŁADYSŁAW HANCA dobitnie nakreślił postać Francuza — Franciszka Ryxa — charakteryzując niekłótną rolę tego intrygant. Zadanie ułatwił mu w dużym stopniu autor sztywnym rysem tej figury. ZADEUSZ WOZNIAK wyrywał sugestywną sylwetkę antreprezera Biełskiego. Wyrażał, wrażliwą się w pamięć postać zdrajcy Branickiego stworzył ALFRED ŁODZIŃSKI. HENRYK MAŁKOWSKI świetnie zagrał zgiecia w ulicznych kuchniarzki i szpiega — Tremo. WIEN. CZYŚLA GLINSKI oddał z wdziękiem młodzieńczy urok księcia Józefa — ulubienica salonów warszawskich. Postać ta przemawiała do widzów, choć rolę jej w sztuce jest nikła. KAROLINA LUBENSKA jako margrabina Vauban nie zdołała zestroić ruchów i gestów z rokokowym kostiumem. W obrazie V była postacią z melodramatu.

Niewiele życia zdołał tchnąć MACIEJ MACIEJEWSKI w rolę Stanisława Staszica, który zjawia się na scenie tylko dla wygłoszenia programowego wykładu.

Baciarelli'ego wyrywał malowniczo STANISŁAW ZELENSKI. Rodzący typ Wójciszka ożył dzięki ZBIGNIEWOWI OBUCHOWSKIEMU. TYTUŚ DYMKEJ mała sarmacką sylwetkę Kleńskiego, dyrektora gabinetu J. K. M.

Wyjątkowo ważnym elementem w inscenizacji utworu tego jest oprawa plastyczna. Jan Kosiński opracował pięknie, wnie historycznie wnętrza Pałacu królewskiego i pałacu Pod Blachą. W obrazie V („Czarna procesja”) gdy bohaterem wydarzeń staje się lud warszawski, odczuwało się brak zaokiennej perspektywy. Sądzę, że ukazanie w głębi choćby zarysów kolumny Złomienia byłoby akcentem, wiążącym widza silnie z tymi wydarzeniami. Fragment La zienek został opracowany z poletem i malarskim smakiem. Wspaniałe kostiumy, świetnie harmonizujące z tłem i środowiskiem, zaprojektowała Zofia We gierska. Odegrały one ważną rolę w odtworzeniu tej barwnej „galerii obrazów”, jaką jest utwór Brandstaettera.

Zofia Karczewska-Markiewicz

DOROZMAWIAMY

Gdy dwóch nie może...

To pewno trzeci skorzysta — domyślnie dopowiadaj.

Nie w tym jednak rzecz. Bo nie o trzeciego, ale właśnie o jednego z dwóch chodzi.

W PWPW czyli w Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych został się, pomimo działań wojennych, dawny turbogenerator. Zniszczony, ale po remoncie zdany do użytku.

Ostat się i. stoi.

...do chwili obecnej w skrzyniach na podwórku, gdzie nie siedzi.

W 1950 r. wydał zaopatrzenia P.W.P.W. wystosował pismo do Centralnego Biura Obrót Maszynami, zgłaszając wymieniony generator do upamiętnienia. Jednak do dnia dzisiejszego C.B.O.M. nie zainteresowało się tym turbopolem, ani też nie dało nam odpowiedzi, co należy z nim robić.

CBOM nie zdołało się zainteresować turbogeneratorem w ciągu 3 lat (może zdola uczynić to jeszcze w okresie Planu Sześcioletniego).

Na razie więc stojąca bezużytecznie i nieczująca maszyną zainteresował się energetyk PWPW. Po prostu zapragnął ją odremontować.

Ale tu wyloniła się nieoczekiwana trudność.

Bo upłynię, to nie odremontować.

A przecież maszyna została zgłoszona do upamiętnienia.

Martwi się więc i głowi nasz korespondent z PWPW, ob. H. Golebowski.

Co zrobić, gdy dwóch — t.j. PWPW i CBOM — nie może?

Może tu ktoś pomóc? (mtr-par).

Program obchodu

Święta 1 Maja w Olsztynie

Ramowy program obchodu święta 1-majowego w Olsztynie przedstawia się następująco:

30 km. o godz. 17 w sali teatru im. St. Jaracza odbędzie się uroczysta **AKADEMIA** okolicznościowa. 1 maja godz. 8 — **ZBIÓRKA** uczestników manifestacji w zakładach pracy.

8 — 8.45 — zalogi zakładów pracy zbierają się **NA PLACU** gen. Świerczewskiego.

9.00 — **WIEC** na placu. 9.45 — formuje się **POCHÓD** pierwszomajowy, który przejdzie ulicami: 3 Maja, Mochnackiego, pl. Roosevelta, ul. Srebrna, Pieniężnego, al. Zwycięstwa, Stalina, Partyzantów i 1 Maja. (Rozwiązanie pochodu nastąpi przed ratuszem na placu Wolności).

15.30 — na stadionie w lesie **SPARTAKIADA** młodzieżowa.

16.30 — **WYSTĘPY ARTYSTYCZNE** na placu gen. Świerczewskiego. 19.00 — **Koncert zespołów WOJ. DOMU KULTURY** oraz na placu gen. Świerczewskiego **ZABAWA** LUDOWA.

21.00 — na placu gen. Świerczewskiego będzie wyświetlony **FILM**.

30 milj. zł przyniosą zobowiązania majowe Eugeniusz Romanow — tynkarz OPZB wykonał już zadania Planu 6-letniego

(s). — Apel zalogi „Pafawagu” oraz gromady Chraplewo odbił się potężnym echem wśród klasy robotniczej i pracujących chłopów woj. olsztyńskiego. „Wzmocnieniem produkcji przemysłowej i rolniczej zobowiązujemy się uczcić 60 rocznicę urodzin naszego ukochanego Prezydenta oraz Święto Pracy 1 Maja” — o to wyjątek z treści tysięcy rezolucji i uchwał podjętych przez masy pracujące Warmii i Mazur.

Klasa robotnicza podjęła ogółem 3.473 zobowiązania brygadowe i zespołowe oraz 2.074 zobowiązania indywidualne. Ogólna wartość tych zobowiązań wynosi ok. 30 mil. zł. O poważnym podejmowaniu zobowiązań świadczy fakt, że w r. bież. podjęło zobowiązania ponad 100 proc. więcej związkowców niż w r. ub.

W wyniku realizacji podjętych zobowiązań otrzymujemy więcej artykułów przemysłowych, szybciej rosną nowe budowie i domy mieszkalne. Sprawnie przeprowadzane są siewy wiosenne, zapewniające większą wydajność z hektara, zagospodarowy-

wane są odłogi, które w tym roku dadzą już plony. Rozwija się szybko życie kulturalne na wsi i w mieście, przed terminem oddawane są do użytku nowe kina, biblioteki, czytelnie i świetlice, służące ludziom pracy. Zwiększa się sieć zespołów artystycznych, umasawia i rozwija się sport.

Na czoło w województwie i w kraju wybiła się załoga budowlana budowy C 111 w Olsztynie, która zdobyła tytuł najlepszej zalogi w kraju i krajowy sztandar przechodni, który odebrała załoga budowlana Żerania.

Również kolejarze — drogowcy osiągnęli piękny sukces. Dzięki stosowaniu nowoczesnych radzieckich metod pracy zdobyli we współpracy z wodniactwem pierwsze miejsce w kraju i odebrali sztandar przechodni kolejarzom z Lublina.

Przedsiębiorstwa zakładów rybnych z Giżycka. Wykonała ona jako pierwsza w województwie swoje zobowiązanie realizując plan kwartalny w 106 proc. i dając produkcję ponad planową o ogólnej wartości 220 tys. zł. oraz 27 tys. oszczędności. Załoga zakładów drzewnych w Ilawie zrealizowała swoje zobowiązanie przed terminem. Wartość dodatkowej produkcji wynosi ok. 27 tys. zł. Również przed terminem zrealizowała swoje zobowiązanie załoga fabryki szkielek w Piszku, tartaku w Miłomłynie, cegielni w Jorczynie i Emilianowie i wiele innych zakładów.

Ogółem dotychczas o wykonaniu zobowiązań zameldowało ponad 300 zakładów pracy, w pozostałych zakładach realizacja zobowiązań dobiega końca.

Spośród pracowników poszczególnych zakładów na specjalne wy-

znanie zasługuje: **EUGENIUSZ ROMANOW**, tynkarz z OPZB, który wykonuje przeciętnie 300 proc. normy. Wykonał on już zadania całego planu 6-letniego. **JAN JESTON**, traktorzysta z Olsztyńskich Zakładów Młynarskich, który również wykonał zadania planu 6-letniego, **ANTONI KALINSKI**, cieśla z OPZB, wykonawca piątego roku planu, **LEON KUPEC**, **MARIA RAINKOWA** i **MIECZYSLAW LEWKO**, którzy również realizują piąty rok planu 6-letniego. Brygada monterów **STEFANA ROKOCKIEGO** z warsztatów wagonowych w Ostródzie, wykonała już zadania

trzeciego roku planu 6-letniego i zwycięsko realizuje czwarty rok. O wykonaniu zobowiązań zameldowało również ponad 300 gromad. Chłopi tych gromad zlikwidowali poważne odłogi, przeprowadzili remonty dróg, rowów melioracyjnych, świetlic. Wiele gromad zameldowało o zakończeniu siewów zbóż wiosennych.

Warty celem uczczenia urodzin Prezydenta zostały zaciągnięte w wielu zakładach pracy i gromadach. Członkowie tych wart dali krajowi ponadplanową produkcję wartości ok. 4 mil. zł.

Czy znasz Warmię i Mazury Zdjęcie konkursowe nr 14



Kupon nr 14

Miejscowość	
Obiekt	
Nazwisko i imię	
Adres	
Zawód	

Młodzi, stawajcie na apel

Studenci Kortowa

przygotowują się do Złotu

„Dziewczęta i chłopcy! Uczcijmy złot młodych przodowników budownictwa Polski Ludowej!” — Hasło to rzucone na krajowej naradzie aktywnych ZMP w Warszawie głośnym echem odbiło się w WSR w Olsztynie. Pod tym hasłem młodzież Kortowa przygotowuje się do wielkiego zlotu, który zgromadzi ok. 200.000 rzesze produkujących młodzieży całego kraju z budów, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR.

W związku z tym w WSR zwolano zebranie przedzłotowe, w którym wzięli udział profesorowie, pomocnicze siły naukowe i studenci. Po odczytaniu apelu ZG ZMP członek ZU ZMP J. Majchrzak wygłosił referat na temat przygotowań przedzłotowych w WSR, mówiąc m. in.:

„Na zlot, który będzie stanowił podsumowanie dotychczasowej naszej pracy i osiągnięć, pojadą najlepsi z nas, pojadą ci, którzy nie boją się żadnych przeszkód, pojadą ci, co w czynu umiemy przekazać miłość do ziemi ojczyzny!”

Jednak nikt najlepszym się nie rodzi, a zostaje nim przez uśmiałą pracę, o czym najlepiej zebrani mogli się przekonać w toku dyskusji na przykładzie grupy IV — II roku wydz. zootechnicznego. Grupa ta w ubiegłym sejście jesiennej należała do ostatnich grup w przedzłotowym konkursie, a przez wytrwałą pracę, przez przestrzeganie dyscypliny studiów i prowadzoną pracę polityczną, w minionej sesji zimowej osiągnęła przodownictwo two zespołowe, składając egzaminy w 100 proc.

Młodzież Kortowa żywo interesuje się przygotowaniem do zlotu. Grupy studenckie włączają się do szlachetnej rywalizacji w nauce, do osiągnięcia jak najlepszych wyników w nadchodzącej sesji. Przechodzą X grupe II roku wydz. rolnego pragnąc uczcić zlot zobowiązaniem się dalej podtrzymać zdobyte przodownictwo a poza tym opracować mapę kwasów gleby w maju PGR Talberg.

W dalszym ciągu zebrania powołano uczelnianą komisję konkursową, której

Uwaga - radioabonenci

Z dniem 1 maja br. wszystkie placówki pocztowo - telekom. rozpoczną przerębowanie dowodów radiofonicznych. Podlegają mu wszystkie dowody. Czynności tych dokonuje ta placówka p-l na obszarze której znajduje się urządzenie radiofoniczne.

Za przerębowanie nie pobiera się żadnych opłat. Przypominamy jednocześnie, że radiofoniczne opłaty abonamentowe płatne są z góry do 7 każdego miesiąca. Po upływie tego terminu abonent płaci karę za zwłokę.

Kor. J. K. z DOPIT

COIGDZIE?

Teatr im. Jaracza — w Olsztynie — dziś i jutro: „Palacyk w zaułku”, godz. 19.30
w Ketrzynie — „Palacyk w zaułku”

Awangarda — dziś i jutro — „Było to w maju”, prod. czeska, godz. 17 i 19.30

Odrodzenie — dziś i jutro: „Gromada”, prod. polskiej, godz. 17.30 i 20
Polonia — dziś i jutro: „Wielka siła”, prod. radz., godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — Społeczna nr 37, ul. Partyzantów 30.

Pogotowie ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 42, tel. 22-22, 33-33

Druk. RSW „PRASA” — Marszałkowska 2/3, 3-B-17620

Fachowcy poszukiwani

KIEROWCÓW z I i II KAT. PRAWA JAZDY oraz WYKwalifikowanych MONTERÓW SAMOCHODÓW zatrudni PANTSTWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA EKSPLOATACJA OSOBOWA W LUBLINE. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej dla pracowników PKS. Zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmują Oddziały Kadr, Lublin, Ogrodowa 12. k 619-0

ZAWIADOMIENIE
Zarząd P.S.S. w Olsztynie podaje do wiadomości, że od dnia 21.11.52. do dnia 7.12.52 r. będą się odbywać wiosenne

ZEBRANIA OBOWODOWE CZŁONKÓW SP-ŃI
Ktoś: 1) udośćpnia wszystkim członkom bezpośredni wg'ad w gospodarce spółdzielni 2) umożliwia wszystkim członkom krytyczną ocenę działalności spółdzielni. 3) ogół członków na tych zebraniach wybierze Komitety Członkowskie, oraz wytypuje przedstawicieli na Walne Zgromadzenie, aby reprezentowali potrzeby Waszego obwodu. A więc wszyscy członkowie na zebraniach obwodowych Terminy zebrania, listy członków obwodu, wykaz obecnych Komitetów Członkowskich, znajdują się do wglądu w każdym sklepie spożywczym P.S.S. Zarząd k 3653-0

OGŁOSZENIA DROBNE PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE W CAŁYM KRAJU

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy katechetyczne. Złoty — skrytka 163 O 7-6

Ciekawe artykuły.

piękne zdjęcia. dużo humoru

w TVGODNIU AKTUALNOŚCI

PRZE

KROU

O blisko 100 proc. wzrosną wydatki na inwestycje

w województwie olsztyńskim

(il) W wyniku prowadzonej intensywnej akcji odbudowy zagród wiejskich nakłady inwestycyjne w dziale gospodarki rolnej woj. olsztyńskiego wzrosną w porównaniu z r. ub. o 96,8 proc. Do września br. otrzymamy 1.700 zagród odbudowanych, względnie wyremontowanych. Przekazemy je przybywającym na nasz teren osiedleńcom, w związku z czym areal odlogów w wyniku ich zagospodarowania znacznie się zmniejszy.

Poważne nakłady przeznaczono w budżecie wojewódzkim również na przeprowadzenie niezbędnych robót melioracyjnych, głównie na gruntach spółdzielni produkcyjnych i zespołów PGR. Ponadto zakończy się pierwszy etap budowy pstragowego ośrodka zarybieniowego w Czarciu Jarze, odkrytym przed dwoma laty. Sztuczna wyłęgarnia pstrągów będzie jedyną tego rodzaju placówką w woj. olsztyńskim.

W dziale przemysłowym nakłady inwestycyjne wzrosną w porównaniu z ub.

r. o 4,8 proc. W br. uruchomione zostaną również nowe obiekty przemysłowe: wytwórnia wozów w Ornece oraz dwie hale produkcyjne stolarskich spółdzielni pracy w Olsztynie i Lubawie.

W dziale obrotu towarowego otrzymamy m. in. kilka nowych zakładów zbiorowego żywienia oraz piekarnię w Olsztynie. Plan inwestycyjny przewiduje także poważne nakłady na rozwój produkcji torfu opałowego. Podjęcie na szerszą niż dotychczas skalę eksploatacji torfu uniemożliwi woj. olsztyńskie od dostaw węglowych. Dotyczy to przede wszystkim terenu wiejskiego.

W dziale gospodarki komunalnej i mieszkaniowej będzie oddany do użytku hotel miejski w Olsztynie oraz zakończony pierwszy etap prac przy budowie olsztyńskiej dzielnicy magazynowo-składowej. Najpoważniejszymi inwestycjami w dziale oświaty będzie budowa względnie odbudowa szkół podstawowych w Olsztynie, Braniewie i Nidzicy, internatów liceów pedagogicznych w Olsztynie i Ostródzie oraz domów dziecięcych w Mrągowie i Fromborku. Niezależnie od tego prowadzić się będzie dalsza odbudowa sanatorium w Prabutach, natomiast w Szczycinie oddany zostanie do użytku dom opieki.

Zdobywajmy S.P.O.

Lista nr 3 wrogów czystości

Nową serię kar administracyjnych wymierzyło kolegium orzekające prezydium MRN kierownikom zakładów pracy, którzy nie zastosowali się do obowiązujących zarządzeń władz wojewódzkich i miejskich w sprawie akcji czystości.

Jerzy Paradowski, warsztat malarzski, ul. Mazurska — zapłaci 200 zł.

PRZODUJĄ CHŁOPI POW. MRĄGOWO

Zobowiązania rolników olsztyńskich przyspieszą realizację planu 6 - letniego

(il) 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta oraz zbliżające się święto pracy zmobilizowały masy chłopskie woj. olsztyńskiego do wyłożonej pracy nad podniesieniem produkcji rolniczej i zwierzęcej, a tym samym do szybszego i przedterminowego wykonania planu 6-letniego.

W patriotycznym czynie, wyrażonym w formie podjętych zobowiązań, wzięło udział 1.308 gromad. Do chwili obecnej chłopci Warmii i Mazur podjęli ogółem 1.932 zobowiązania z których 419 już zrealizowano. W tym samym czasie wysłało do Prezydenta Bolesława Bieruta 1.424 listy z życzeniami oraz zaciągnięto 235 wart.

Wiele zobowiązań chłopskich zasługuje na szczególne podkreślenie. W grom. Michałowo w pow. suskim chłopcy postanowili sprzedać państwu 30 sztuk świń ponad plan, a w grom. Klimy — 50 tuczników mięsno-słoninowych. W tej samej wsi chłopcy zobowiązali się wychować 30 rasowych jałówek oraz podnieść hodowlę krów rasowych. W grom. Laszczyno chłopcy postanowili wykonać plan dostawy trzody chlewnej w 170 proc., zaprowadzić hodowlę świń rasowych, zwię-

kszyć hodowlę bydła oraz dostawę mleka do zlewni o 30 proc. w porównaniu z r. ub.

W grom. Kołodzię w pow. suskim postanowiono zakontraktować 35 tuczników ponad plan, a w grom. Ja-

kubowo — 135 sztuk oraz zwiększyć dostawę mleka o 120 tys. litrów w stosunku rocznym. W pow. olsztyńskim, oprócz szeregu zobowiązań o charakterze produkcyjno - hodowlanym chłopcy 10 gromad podjęli się za gospodarować i obsiać w wiosennej kampanii siewnej 194 ha odlogów. Wiele z tych zobowiązań już zrealizowano.

Koło gromadzkie ZSCH i koło gospodni wiejskich w Elgnówku gm. Olsztynek zobowiązało się uczcić święto klasy robotniczej zwiększeniem dostawy trzody chlewnej, o 100 proc. a mleka i jaj o 20 proc. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Mirkach postanowili założyć hodowlę trzody chlewnej i odstawić w polowie br. 30 sztuk tucznika, zwiększyć przychów krów rasy nizinniej o 10 sztuk, mleka o 2.500 litrów oraz wezwać do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne powiatu ostródzkiego. W ślad za Mirkami poszło koło ZSCH w Witrowie. Zobowiązali się ono odstawić trzodę chlewną w 150 proc., zakończyć siew w ciągu 5 dni zbożem jednolitym i zaprawionym oraz zlikwidować wszystkie odłogi. W grom. Bo-

lejn chłopcy postanowili zakontraktować len i buraki cukrowe w 200 proc., owies i rzepak w 150 proc., a ziemniaki w 100 proc. oraz wybudować most na drodze do Wólki. W gromadach: Majdany Wielkie i Komorowo chłopcy zobowiązali się zagospodarować 52 ha odlogów. Z ilości tej 30 ha już zasiano owsem.

Najwięcej zobowiązań podjęli do tychczas chłopcy powiatu mrągowskiego. Głównym ich motywem jest podniesienie stanu hodowlanego, a m. in. wychów rasowych kureczek, kur, gęsi i cieląt, zwiększenie dostaw tuczników, mleka i jaj, a ponadto podniesienie wydajności z ha, likwidacja odlogów, remonty świetlic itp.

Najpoważniejszą pozycją z tych zobowiązań stanowią zagospodarowanie odlogów. Według niekompletnych jeszcze danych do akcji zagospodarowania odlogów włączyło się 29 gromad, w których duży odsetek stanowią autochtoni. Chłopi z tych gromad podjęli się obsiać wiosną i Jesteń br. ogółem 753 ha odlogów.

Drugą z kolei formą uczczenia przez chłopów pow. mrągowskiego święta pracy jest masowe włączanie się gromad do współzawodnictwa o szybkie i dokładne przeprowadzenie siewów wiosennych. Do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie wiosennej kampanii siewnej przystąpiło ogółem 56 gromad liczących 1.151 gospodarstw chłopskich i 2.500 ha uprawnej ziemi.

(Na podstawie korespondencji jót.)

W każdej chacie książka i prasa — oto hasło tegorocznych dni kultury

(I) Imponujące zapowiadają się w tym roku Dni Oświaty, Książki i Prasy. W obchodzie ich udział wezmą: młodzież szkolna i nauczycielstwo, organizacje masowe, Tow. Wiedzy Powszechniej, Dom Książki, biblioteki publiczne, domy kultury, teatr, zrzeszenia sportowe, prasa, kina i radio.

Charakterystyczne dla struktury społecznej i ludnościowej naszego województwa momenty: wybitne rolniczy charakter i znaczna ilość lud-

ności wiejskiej. Połączone sekcje komitetu — kiermaszowa i imprezowa zorganizują na wsi 568 występów zespołów artystycznych, 80 kiermaszy kłaski w miastach powiatowych, oraz dziesiątki stoisk stałych i okolicznościowych.

W miastach powiatowych po wstąpieniu setki ekip szkolnych, które na swoich terenach zajmą się obnośną sprzedażą książek. Analogiczna akcja przeprowadzona będzie przez młodzież szkół podstawowych na wsi. Całe szkolnictwo, a więc nauczycielstwo i młodzież oraz wszystkie instytucje i organizacje społeczne, zaangażowane w akcję, przeprowadzą szeroko zakrojoną propagandę na rzecz książki i prasy radzieckiej oraz tłumaczeń polskich z literatury rosyjskiej.

Raz za szybko raz za wolno jeżdżą autobusy w Olsztynie

23 bm. autobus kursujący na trasie Dątki — Wadąg, jadący o godz. 9.20 (według rozkładu) z Wadąga zjechał się jak „byśkawica” na przystanku przy ul. Podleśnej. Na przystanku oczekiwało nań 4 pasażerów, a w ich liczbie pielegniarka z miejscowej polikliniki. Zaledwie dwójce z tych oczekujących zdążyło wejść do wozu, gdy konduktorka dała sygnał do odjazdu tak, iż pozostali pasażerowie musieli wsiąść do auta niemal w biegu. W tym pośpiechu ostatnia z nich pielegniarka otarła się twarzą o drzwi zderzając się z krawędzią skłonu.

Trzeba wreszcie stanowczo ukrócić brawurowe jazdy szoferów i nieudolność konduktorek. Te ostatnie w chwili postoju wozu winny znajdować się przy wejściu, aby mieć przed oczyma wszystkich wsiadających i dać sygnał do odjazdu dopiero wtedy, kiedy wszyscy wsiadą.

Proponuję, aby w kilku punktach

miasta ustalono punkty kontrolne autobusów i tramwajów tam, gdzie zbiega się kilka linii komunikacyjnych. Potrzebne są one dla usprawnienia kontroli obiegu wozów, gdyż opóźnienia zdarzają się dość często. I tak np. wóz, o którym mowa była wyżej, poprzedniego dnia miał w godzinach popołudniowych 25-minutowe opóźnienie.

(Na podstawie korespondencji jót.)

Najpierw biurokracja — potem złe wykonanie

a w zbiornicy jaj nie ma prądu

Przykre koleje losu przeżywa nie z własnej winy rejonowa zbiornica jajczarsko-drobiarska w Dziadowie, której kierownictwo celem usprawnienia toku produkcji usiłowało z pomocą spółdzielni pracy „Elektromechanik” założyć instalację trójfazowego prądu w magazynie przerobczym.

Było to w grudniu ub. r. Istotnie. Na drugi dzień po złożeniu zamówienia przyjechał na miejsce wysłannik spółdzielni dokonując w Dziadowie „wywiadu”. Żeby jednak wywiad nabrał mocy urzędowej trzeba było kilkakrotnie interweniować w woj. ekspozyturze CZJD. Interwencje te okazały się skuteczne, bowiem zbudowano linię, która jednak nie znalazła uznania w oczach reprezentanta ZEOM mającego podłączyć ostatecznie prąd. Okazało się bowiem,

że brak jest planu linii, instalacji i... zgłoszenia. Załatwienie tych wszystkich formalności trwało blisko 3 tygodnie, po czym znów wezwano przedstawiciela ZEOM celem dokonania aktu włączenia prądu. Tym razem okazało się jednak, że... linia jest wadliwie zbudowana.

Podziwiając wysoki poziom wykonawstwa ze strony spółdzielni „Elektromechanik” oraz niezwykle spokojny funkcjonariusza ZEOM, który widocznie nie mógł przy pierwszej okazji stwierdzić wadliwości w budowie linii donosimy obydwu zainteresowanym instytucjom, że do tej pory wykonawcy nie chcą podjąć się usunięcia wady, bagatelizują reklamacje CZJD i uniemożliwiają tym samym pracę dziadowskiemu zbiornicy.

Kor. J. Chodyna,

Kontrola bardzo spóźniona

Sprawa na ostrzu... żyletki

Łódź, w kwietniu.

"This" w felietonie w "Zyciu", jako największe tortury dla skazanców, wymyślił karę gożenia mu brody żyłką krajowej produkcji. Brudziński, po mekach gożenia się taką żyłką, chciał sobie poprzecinać żyły, ale na szczęście nie z tego nie wyszło, bo żyłka była produkcyjna. Wujcia Syrenki z Expressu diabli brali, bo żyłka nie brała. A w ogóle w ostatnich tygodniach żyłki krajowe stały na cenzurowanym całej prasy, a z kolei cała sprawa produkcji nożyków do gożenia stała na ich tępym ostrzu.

W całym tym wypadku jedno jest tylko dziwne: dlaczego to zainteresowanie żyłkami krajowej produkcji przyszło tak późno.

Ale i na to znajdzie się odpowiedź, która obciąży kontrolę techniczną zakładów produkujących żyłki, kierowników tych zakładów i ludzi odpowiedzialnych za produkcję żyłek.

Żyłki krajowe były tepe nie od wczoraj i nie od kilku tygodni, ani kilku miesięcy. Były źle produkowane. Ale ponieważ na rynku krajowym znajdował się cały wybór żyłek importowanych — żyłkami krajowymi niewiele się interesowano.

Ktoś kupił żyłkę krajową — nie brała — machnął ręką (40 groszy) — nie majątek, nie warto robić szumu! i kupił żyłkę importowaną.

W ten sposób wokół żyłek krajowej produkcji roznosiła się zła, ale tak cicha sława, że nie zdołała rozbudzić czujności ludzi odpowiedzialnych za produkcję złych żyłek.

W ten sposób też w magazynach fabryk ostrzy do gożenia zaczęły rodzić się wielomilionowe rezerwy żyłek produkcyjnych.

Bomba wybuchła w chwili, gdy na rynku zabrakło żyłek importowanych, gdy więc problem żyłki został sprowadzony do trapiącego mężczyzn codziennego zagadnienia: jak tu się ogolić?

Dopiero wybuch tej bomby — i felieton w prasie — zdołał wyrwać z uśpienia tych, którzy czuwać mieli nad produkcją żyłek krajowych.

W OSTATNIEJ CHWILI

Przekonujemy się o tym w jednej z kilku fabryk ostrzy do gożenia, mieszczącej się w Łodzi.

Wszelkie środki, wszelkie instrukcje, zmierzające do ulepszenia produkcji żyłek przyszły tu dopiero w ostatnim okresie, w czasie ostatnich kilku tygodni.

Fabryka żyłek mieści się na trzecim piętrze budynku, którego niższe piętra zajmuje fabryka włókiennicza. Drewniana podłoga w wytwórni żyłek drga od wstrząsów maszyn włókienniczych. A razem z tą podłogą drga i szlifierka, która ma położyć precyzyjny szlif na żyłce, drga i maszyna do precyzyjnego polerowania ostrzy. Drga wszystko. A oczywiście takie drgania nie mogą wyjść na dobre tej żyłce, której ostrze powin-

(Od naszego specjalnego wystawnika)

no być idealnie równe, idealnie cienkie.

Tymczasem w takich warunkach fabryka pracuje już kilka lat. Kierownictwo produkcji nie potrafiło przez ten czas skutecznie wywalczyć odpowiedniego lokalu.

Również dopiero w ostatnich tygodniach zainteresowano się sprawą kontroli technicznej. Wzmocniono kontrolę międzyoperacyjną, ustanowiono kontrolę końcową, przydzielono mikro skop, przez który można obserwować ostrze nożyka. Ale wszystko to zrobiono dopiero w ostatnim czasie.

W ostatnim czasie powołano też komisję, która ma opracować instrukcje technologiczne, zainteresowano się modernizacją sprzętu, kwalifikacjami pracowników itd.

Lepiej późno, niż wcale — głosi przysłowie. Prawda, ale zainteresowanie produkcją żyłek przyszło naprawdę bardzo późno.

SPALONE OSTRZA

Łódzka fabryka ostrzy do gożenia produkuje żyłki marki "Cztery asy" i "Olympia". Produkcja żyłek nie jest zbyt skomplikowana. Wiele najpierw prasą do wyciągnięcia w stalowej formie żyłki, potem plec hartowniczy, wreszcie szlifierka i maszyna do polerowania ostrzy. Oto cały park maszyn. Maszyn zresztą starych, bo sprzed dziesięciu kilku lat.

Przeciwieństwem do wieku maszyn jest wiek pracowników fabryki, ludzi w większości młodych — nowicjuszy w dziedzinie produkcji żyłek. Ich doświadczenie produkcyjne — to doświadczenie, zdobyte w tej fabryce, ich znajomość zawodu — to samouctwo.

609,8 proc. normy malarza z MDM

Młody malarz z MDM Mieczysław Malinowski w ciągu 7,5 godz. pracy pomalował wczoraj 200 m kw. różnego rodzaju drzwi, osiągając 609,8 proc. normy. Jest to rekord malarzy w polskim budownictwie. Malinowski wywodzi wszystkich malarzy w całym kraju do współzawodnictwa o tytuł najlepszego w zawodzie.

Kazimierz Chojnacki, również z MDM, wykonał w szpachlowaniu drzwi 540 proc. normy, co jest także nowym rekordem. Dwaj pracownicy z bloku 7 AB podjęli się pobić rekord w układaniu glazury. Pracę ukończyli 30 bm. (Mł)

Kandydaci na studia wyższe mogą już składać podania

Dzielnicowe Komisje Rekrutacyjne przyjmujące zgłoszenia kandydatów na wyższe uczelnie stolicy, rozpoczęły już pracę. Mieszczą się one w lokalach Dzielnicowych Rad Narodowych. Jedynie komisja przy DRN Ochota urzęduje nie w budynku Rady, ale przy ul. Grójeckiej 93 w Szkole Geologicznej.

Już w pierwszym dniu zgłosiło się sporo kandydatów. Dla usprawnienia pracy komisji, podajemy, że kandydaci otrzymują w komisji do wypełnienia ankietę personalną. Druki tych ankiet wydają komisje bezpłatnie. Z innych dokumentów trzeba przedstawić świadectwo dojrzałości w oryginale, dokument o służbie wojskowej, życiorys, świadectwo lekarskie, a w wypadku gdy kandydat ubiega się o stypendium lub mieszkanie w Domu Akademickim — krótkie podanie. Obecnie komisje przyjmują zgłoszenia kandydatów, którzy ukończyli szkołę średnią w latach ubiegłych.

Tegoroczni maturzyści będą dokładnie poinformowani o terminie składania podań przez miejscowe, szkolne komisje doboru kandydatów.

Grupa studentów filologii rosyjskiej Uniwersytetu Warszawskiego zgłosiła swój dobrowolny udział w

Nie tedy dziwnego, że często błądzili. Błądzili — w najlepszym zresztą myśli — smarując kamienie szlifierskie oliwą. Sądziło, że tak jest dobrze i wyprodukowali w ten sposób miliony żyłek. Aż tu któregoś dnia (OSTATNIO, OCZYWIŚCIE, OSTATNIO!) przyjechał na inspekcję fachowiec i znalazł się za głowę.

Co, kamienie szlifierskie idą na oliwę? — spytał. Kiedy mu przytaknęto, krzyknął: — Przecież w ten sposób spala się ostrze żyłki!... Tylko na wodę — rzucił po chwili — tylko na wodę!

Tak to, po omacku, szukali pracownicy drogi do polepszenia jakości żyłki i tak to, nie mając ani doświadczeń, ani instrukcji, popełnili — w najlepszym wierze — najkardynalniejszy błąd.

Z brakiem instrukcji wiąże się również sprawa kontroli technicznej. Kontrolę tę — ostatnio oczywiście — znacznie wzmocniono. Ale czy jest już odpowiednia — o tym nie wiemy ani pracownicy, ani niżej podpisany.

Bo kontrola jakości odbywa się na oko. Zestawia się żyłki i szliza się okiem po ich ostrzach. Jeśli ostrza są szare — żyłki są w porządku. Jeśli białe — żyłka jest źle szlifowana.

Czy zagranica również w ten sposób sprawdza jakość żyłek? — pytamy p. o. kierownika fabryki.

Nie wiem — pada odpowiedź. Wydaje się, że w tej sprawie — i nie tylko w tej — powinniśmy nawiązać kontakt z zaprzyjaźnionymi krajami, w których produkcja żyłek stoi na poziomie.

ŻYŁKI BĘDĄ LEPSZE

Trzeba przyznać, że alarm o żyłkach wpłynął na ich jakość. Zawszeż — to należy poprawie surowca i lepszym kamieniem szlifierskim i staranniejszym obróbką i wzmocnioną kontrolą.

Obserwujemy pod mikroskopem ostrze żyłki: jest równe, kąt jest ostry. Tniemy w powietrzu włos — żyłka bierze. Próbuemy ją na brodzie: próba wypadła pomyślnie.

Na zakończenie rozmawiamy jeszcze z dyrektorem Łódzkich Zakładów Wyrobów Metalowych, ob. Hukiem. Rysuje on perspektywę poprawy jakości łódzkich żyłek. Mówi o mającej nastąpić niebawem zmianie lokalu fabryki, o nowej prasie do wyciągnięcia żyłek, o nowej szlifierce, która ma być sprowadzona do fabryki.

I proszę, by za naszym pośrednictwem zawiadomili odbiorców że łódzkie żyłki będą dobre. Że będą golić, a nie tylko wyrwać włosy.

Podobne zapewnienie uzyskujemy od dyrektora Dep. Techniki Ministerstwa Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła, odnośnie całej produkcji żyłek.

Chcemy w to wierzyć. Nie tylko, jako odbiorcy żyłek, ale jako obywatele, zainteresowani tym, by przemysł żyłkowy nie wypuszczał więcej na rynek szmelcu, by nie marnotrawił surowca i pracy ludzkiej, by ekoczył wreszcie z brakorobstwem. I to z brakorobstwem masowym.

Na przykładzie łódzkiej fabryki z całą jaskrawością uwydatnił się brak czujności produkcyjnej ze strony tych, którzy za jakość żyłek byli odpowiedzialni. Uwydatniła się olbrzymia rola technicznej kontroli międzyoperacyjnej i kontroli końcowej oraz szkolenia produkcyjnego i ustawicznego podnoszenia kwalifikacji pracowników.

L. Kołodziejczyk

P. S. Przemysł — przemysłem, a dystrybucja — jak zwykle. W żadnej z łódzkich drogerii nie można dostać żyłek, produkowanych w Łodzi. Są krakowskie „Połonie” i wieluńskie „Notecie”, natomiast ani „Cztery asy”, ani „Olympia” w sklepach się nie znalazły. Podobno można je dostać w... Krakowie.

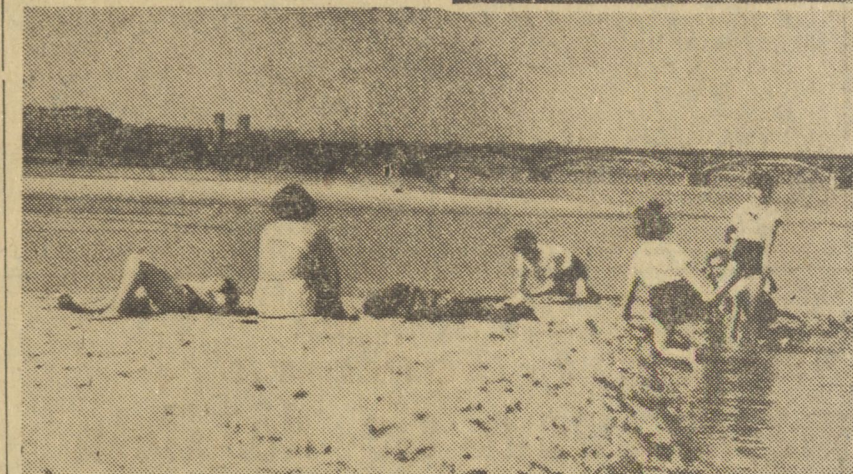
L. K.

Już się kąpia

Na plaży miejskiej nad Wisłą powiewa flaga (zdjęcie u góry). Sezon sportów wodnych rozpoczęty. Warszawiacy już w poniedziałek, to znaczy na drugi dzień po uruchomieniu tegorocznego sezonu pływackiego, przybyli na plażę. W godzinach rannych znalazło się kilkunastu amatorów kąpieli, jak to wskazuje zdjęcie dołne. Inni woleli korzystać na razie tylko z gorących promieni wiosennego słońca.

Przypominamy kierownictwom plaż i klubów o konieczności jak najszybszego przygotowania do użytku całego posiadanego sprzętu sportowego (wczoraj nie było jeszcze z tym najlepiej). (ip.)

Foto Wł. Piotrowski.



Nowy sukces przed 1 Maja

Wykonaniem planu kwietniowego warszawskie zakłady witają Święto Pracy

Młody tokarz Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych — Sadyżński — zwrócił uwagę na to, że w dniu 1 Maja, w którym obchodzimy Święto Pracy, wykonaliśmy plan kwietniowy. W tym dniu wykonaliśmy 440 tys. zł. robót.

110 NAGRODZONYCH

Już w sobotę w ZWAWN wiadomo było, że poniedziałek będzie dniem rozstrzygającym. Stwierdzono, że wyznaczone wskaźniki specjalnych zegarów, określających procentowe wykonanie planu miesięcznego i dziennego każdej brigady w Zakładach Wytwórczych „Aparatów Wysokiego Napięcia im. Georgii Dymitrowa Wskazówki te stały tuż pod setką. Ale przecież nawet przy najlepszym planowaniu może się wydarzyć coś nieprzewidzianego. Więc robotnicy z lekkim niepokojem — jak to zwykle bywa w rozstrzygających godzinach — zjawili się, składali części aparatów. Gwizd syreny oznajmił zakończenie pracy i zakończenie planu miesięcznego. Za kilka sekund potwierdził to głos spikera z fabrycznego radiowęzła Zwycięstwo!

A potem uroczysta akademia. Zakończona była wczorajszą realizacją zobowiązań. W 103 procentach wykonali już w sobotę, 26 bm, zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia 40 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bierut i Święta 1 Maja. Zakończyli 440 tys. zł. robót.

TAŚMA RUSZA

Przedmiotem pracy WŁODEK (290 proc. normy) glazurę kamienia łupanego. Jest to pierwszy transporter wyprodukowany przez zakład. Od dziś z taśm produkcyjnych fabryki bez przerwy już schodzą belki transportery, które wydanie mogą w pracy budowniczym nowej Warszawy.

Gdy grupka robotników, żywo komentując dzisiejsze wydarzenia, wychodzi z hali produkcyjnej — natyka się wprost na swego kolegę, który coś maluje na czarnej tablicy. „Co

wiazań 47 zespołów fabryki dała 1.250.000 zł oszczędności. Piękny sukces. Do stołu prezydenckiego podchodzi Józef Bazył, wykonujący przeciętnie 151 proc. normy, dalej członkowie brigady spawalniczej Franciszka Kalinowskiego, szczącący się wynikiem 148 proc. normy. Za nimi inni. Łącznie 110 przodowników pracy Zakładów otrzymuje nagrody Koledzy nagradzają ich burzliwymi oklaskami. Zastąpiły w pełni i na oklaski i na nagrody.

Plan kwietniowy wykonali również wczoraj Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telegraficznych im. Komuny Paryskiej.

W warszawskich fabrykach przemysłu chemicznego 870 osób stanęło wczoraj na Wartach 1-Majowych.

U BUDOWLANYCH

Odświętny wygląd przybrała wczoraj wielka sala Centralnego Hotelu Robotniczego budowniczych Muranowa i Mirowsa. Na akademii Pierwszomajowej przybyli tu po pracy ze wszystkich obiektów największej dzielnicy mieszkaniowej w Warszawie murarze, cieśle, betoniarze, zbrojarze, windziarki i transportowcy.

Nie z pustymi rękami przyszedł na wczorajszą akademię. W 103 procentach wykonali już w sobotę, 26 bm, zobowiązania produkcyjne podjęte dla uczczenia 40 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bierut i Święta 1 Maja. Dzięki tym zobowiązaniom nadrobili stracone podczas zimy procenty planów miesięcznych.

Wielu przodowników pracy wyróżniających się podczas Warty Pokoju i w walce o wykonanie planów miesięcznych zostało nagrodzonych podczas akademii dyplomami uznania i premiami.

W czasie akademii, sekretarz Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, ob. Lesław Leskiwicz podziękował budowniczym Muranowa i Mirowsa za dotychczasową piękną pracę i życzył powodzenia w dalszych robotach. (ip-dar).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

L. O. SŁONECZNA 56 — Prosimy o podanie pełnego nazwiska do wiadomości Redakcji.

S. KONICKI, BYTOM — Kontrola stwierdziła całkowitą wadę kielnki, którą ukarano bardzo ostrą nagana.

Z. RAJSKI. — W Warszawie znajduje się Zasadnicza Szkoła Telekomunikacyjna oraz Technikum Telekomunikacji Min. Poczty i Telegrafów. Adres obu tych szkół — ul. Nowogrodzka 45.

JERF RYKI. — Stacja Sanitarne Epileptologiczna w Krakowie mieści się przy ul. Straszewskiego 20.

CIEKAWY — Film o życiu kompozytora Albena wyprodukowany był w Argentynie. W Polsce wyswietlano go przed trzema laty.

Pierwszomajowe Warty na budowach Stolicy

Na wszystkich obiektach warszawskiego Zagłębia Budowlanego robotnicy zaciągali produkcyjne Warty Pokoju dla uczczenia święta 1 Maja. Warty te obejmują dodatkowe prace, nie zaplanowane ani w harmonogramach ani w dotychczasowych zobowiązaniach. Do wczoraj Warty zaciągnęło 2042 robotników (dar.)

Mąka 50 proc. w młynach gospodarczych

Ze względu na to, że przeważająca liczba powiatów wywazyła się już z ustalonych planem na r. 1951 52 dostaw zbóż chlebowych. Min. Handlu Wewnętrznych udzielił zezwolenia na dokonywanie przemian pszenicy na mąkę 50 proc. w młynach gospodarczych.

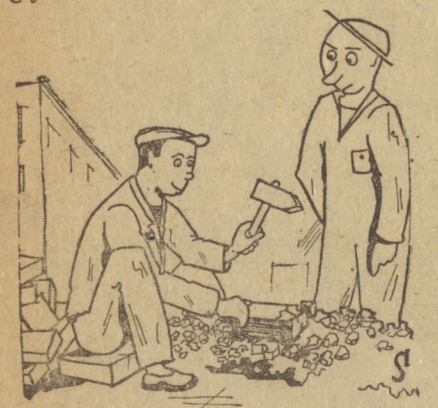
Odpowiedzi prawnika

J. KOWALIK. Został Pan przypisany do nie w. Pan, jakiego należy podawać imiona rodziców? czy według aktu urodzenia, czy też przypisania. Sprawa przedstawia się następująco:

W stosunku do wład, które wymagają tylko skróconych aktów stanu cywilnego, należy używać a) jeśli przypisani małżonkowie wspólnie — ich imion, jako imion rodziców, w odpisach bowiem skróconych i wyciągach figurować będą imiona

Wyłumaczył

Z prasy: W Warszawie przy budowie niektórych jezdni jako podkład pod beton używane są całe cegły.



— Czy ty wiesz, że nie wolno używać całych cegieł do podkładu? — Wiem i dlatego je łukę.

Stu kolarzy z 17 krajów

(Początek na str. 3)

i w tej właśnie imprezie stawiali swoje pierwsze kroki na gruncie międzynarodowym.

W ubiegłym roku Dimow jechał bardzo dobrze i w pierwszej połowie wyścigu był nawet faworytem na czołowe miejsce. Później opadł nieco z sił, ale utrzymał się ostatecznie na 6 miejscu w klasyfikacji indywidualnej. Cały zespół bugarski zajął 4 miejsce.

FINLANDIA

31) Niemi; 32) Haaga; 33) Kasslin; 34) Pukkinnen; 35) Salminen; 36) Kasslin O.

Finów widzieliśmy już w trzech poprzednich wyścigach. Przyjeżdżali oni jednak nie po zwycięstwo, lecz po naukę, imponującą wytrzymałością i ambicją.

W tym roku Finlandia wystawiła bardzo silny zespół. Zawodnicy mają za sobą 1500 km. treningu i zamierzają nawiązać równorzędny walwę z pozostałymi drużynami.

FRANCJA

37) Garnier; 38) Laurent; 39) Jone; 40) Audemard; 41) Favier.

Przekroczył już 40 lat, ale nie rezygnuje z sukcesów. Garnier — słynny „cień Vesely’ego” — wygrał w tym sezonie dwa wyścigi i raz był drugi na mecie. Nie dziwnego, że uważany jest za filar drużyny francuskiej.

Dużą klasę reprezentuje również Audemard, który startował w ub. r. w wyścigu dookoła Anglii i zajął piąte miejsce, wygrywając I etap. Audemard i Garnier będą niewątpliwie nadawali tempo i taktikę całej drużynie.

HOLANDIA

43) Donker; 44) La Grouw; 45) Remkes; 46) De Groot; 47) Van Ingen.

Holandia przysłała na Wyścig Pokoju swoich najlepszych kolarzy. Drużynę tę wzmocnił jeszcze mistrz szosowy tego kraju, Roon, który oczekiwany jest, jako szósty reprezentant.

Za czołowego zawodnika drużyny uważany jest Donker, który zajął

4 miejsce w 6-etapowym wyścigu dookoła Flandrii. Największą dozą doświadczenia dysponuje Remkes.

RUMUNIA

55) Norhadian; 56) Sandru; 57) Nuta; 58) Dumitrescu; 59) Maxim; 60) Chicoban.

W zespole rumuńskim zabrakło najlepszego zawodnika Niculescu, który po chorobie nie wrócił jeszcze do formy. Znany z poprzednich wyścigów Negescu przyjechał jako trener. Nowicjuszami w drużynie są Nuta i Dumitrescu.

Norhadian — w tej chwili najlepszy z Rumunów — jest mistrzem szosowym swego kraju. Chicoban był drugi w zeszłorocznym wyścigu dookoła Rumunii, a Sandru — trzeci. Warto przypomnieć, że Sandru zajął 7 miejsce w klasyfikacji wyścigu Praga — Warszawa w r. 1951.

WĘGRY

67) Vida; 68) Sere; 69) Kucsera; 70) Domian; 71) Mayer; 72) Szabo.

Drużyna węgierska osłabiona jest brakiem Ottósa, Kissa Dala i Bartouska. Ich zastępcy są zawodnikami młodymi i niedoświadczonymi. Jedy nie Sere i Vida brali już udział w Wyścigu Pokoju.

W r. 1951 Sere był piątą w klasyfikacji indywidualnej.

NRD

79) Kirchhof; 80) Gleinig; 81) Dinter; 82) Schur; 83) Trefflich; 84) Gaede.

„Będziemy jechać zespołowo!” — zapowiedzieli kolarze NRD. To znaczy, że bardziej doświadczeni Dinter, Trefflich i Gaede podciągają „nowicjuszy”, wśród których nieprzeciętnym talentem wyróżnia się 21-letni ślusarz Schur.

Wzorowa współpraca na trasie przyniosła zawodnikom NRD drugie miejsce w zeszłorocznym wyścigu Praga — Warszawa. Tym razem mo że uda im się zająć pierwsze miejsce...

CSR

85) Vesely; 86) Nesl; 87) Svoboda; 88) Knezourek; 89) Skorzeja; 90) Puklicky.

Pięću z nich znamy już dobrze z poprzednich wyścigów — najlepiej oczywiście Vesely’ego. Szósty — 22-letni Nesl — jest podobno kolarzem bardzo szybkim, choć niedoświadczonym na finiszu.

Vesely bardzo chwali Nesla i obiecuje opiekować się nim na trasie. Może zyska w nim następcę Rouzički?

TRIEST

Donadel, Zanolla, Bordon, Mallic, Zorzenon, Sotti (rezerwy Urban).

Najlepszym zawodnikiem jest mistrz Triestu — Donadel.

Nie stawili się jeszcze w Warszawie zawodnicy Danił, Norwegii, i Włoch. Ich przyjazd spodziewany jest dn. 29 bm.

Jutro poznamy naszych Czytelników z przygotowaniem do Wyścigu Pokoju drużynę Polonii Francuskiej oraz Polski. (pik.)

RADIO

na dzień 30 kwietnia 1952 r. (środa)

Na fall 1322 m.

Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5.05

6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 21.00 23.00

5.20 Koncert poranny 6.10 Wszelchnia

Radiowa 6.30 Ważne symf. 7.20 Pieśni róz

nych narodów 7.35 Tańce i pieśni ludowe

7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Tańce z oper

8.20 Koncert 9.40 Rozrywka muzyka

polka 10.20 Muzyka 10.55 „Do zwycię

stwa” — fragm. opow. M. Turlejskiej z

tomu pt. „Uniwersytety Rewolucji” 11.15

Muzyka i aktualności 11.45 Głosy młodych

12.15 Wieś tańczy i śpiewa 13.30 Aud

dia dzieci 16.20 Muzyka 17.00 PROGRAM

SPECJALNY W PRZEDDZIEN I MAJA

18.45 TRANSMISJA Z CENTRALNEJ AKA

DEMII PIERWSZOMAJOWEJ 21.30 Kon

cert Chopinowski w wyk. J. Zurawiewa

22.00 Moniuszko: IV akt z opery „Halka”

w wyk. solistów, chóru i ork. Opery Po

znańskiej p. d. W. Bierdajewa 22.35 Mu

zyka.

Na fall 367 m.

Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5.05

6.30 7.55 21.00 23.50

5.20 Koncert 6.15 Pieśni różnych naro

dów 6.50 Koncert 7.20 Pieśni różnych na